Nr. 82 (7351) P WARSZAWA, WTOREK 22 MARCA 1938 r. ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 112

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Uchwały Rady Naczelnej P.P.S.

O demokrację. O wyjście poza ramy systemu. O bezpieczeństwo i obronność Rzeczypospolitej

Przeciwko prądom faszystowskim i faszyzującym. Za wspólnym frontem Świata Pracy

I.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie C. K. W. z jego działalności politycznej, organizacyjnej finansowej i ZATWIERDZA OGÓLNĄ LINIĘ TAKTYCZNĄ, ZWŁASZCZA W DZIEDZINIE DALSZEJ WALKI O ROZWIĄZANIE CIAŁ PARLAMENTARNYCH I O NOWE WYBORY NA ZASADZIE DEMOKRATYCZNEJ ORDYNACJI.

Rada Naczelna oświadcza, że wniesiony do Sejmu projekt kurialnego prawa wyborczego do 6 największych miast i stolicy jest pogwałceniem zasady powszechności i równości prawa głosowania i stanowi zapowiedź dalszego pogarszania praw wyborczych ludności do samorządu i parlamentu.

Dlatego też akcja Partii i sprzymierzonych z nią bratnich organizacyj zawodowych za rozwiązaniem Sejmu i Senatu, oraz za niezależnymi i czystymi wyborami opartymi o powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne głosowanie, musi nadal skupiać jak najszersze warstwy pracujące, a solidarność i gotowość do wystąpień masowych na każde wezwanie kierownictwa Partii winna być obowiązkiem wszystkich, komu drogą jest sprawa Wolności i Postępu. RADA NACZELNA WITA Z UZNANIEM WSZELKIE PRZEJAWY TEJ SOLIDARNOŚCI ŚWIATA PRACY, KTÓRYCH WYRAZEM BYŁY OSTATNIE OBRADY KONGRESU STRONNICTWA LUDOWEGO, KONGRESU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH I KOMISJI CENTR. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Te objawy i deklaracje współpracy dla przywrócenia ludowi polskiemu pełni praw do wpływu na Rząd i losy Państwa są nieocenioną zdobyczą, na której kształtować się będzie istotna potęga wewnętrzna Państwa, zapewniająca Polsce w jej nader ciężkim położeniu międzynarodowym niezbędne warunki bezpieczeństwa i obronności.

II

BEZPIECZEŃSTWO i OBRONNOŚĆ POLSKI WYSUWAJĄ SIĘ NA CZOŁO NAJPILNIEJSZYCH ZADAŃ PAŃSTWOWYCH, zwłaszcza wobec dokonanej ostatnio przez „Trzecią" Rzeszę aneksji Austrii. Przyłączenie siłą oręża Austrii do Niemiec przy zupełnej niezaradności i obojętności wielkich mocarstw jest ciosem zadanym bezpieczeństwu i niepodległości nie tylko tak zw. państw małych, ale przede wszystkim postanowieniom Traktatu Wersalskiego, poręczającego Niepodległość Polski oraz ustalającego jej granicę zachodnią na terytorium ongiś zrabowanym przez Prusy.

Zabór Austrii kładzie kres wszelkim złudzeniom w trwałość przyjętych przez III Rzeszę zobowiązań oraz w szczerość jej zapewnień pokojowych. Albowiem hasła głoszone przez Hitlera „jeden naród, jedno państwo i jeden wódz" nie są hasłami pokoju, ale brutalnym wyzwaniem, rzuconym przez Niemcy sąsiednim krajom, posiadającym w swoich granicach mniejszość niemiecką. Ten program „jednoczenia" w jednym państwie niemieckim wszystkich Niemców i wcielenia „zabranych" terytoriów b. Cesarstwa Niemieckiego z powrotem do III Rzeszy, poprzedza niesłychany nacisk propagandy hitlerowskiej na kraje z nią sąsiadujące. Zadaniem tej nieustannej agitacji jest podminowywanie życia wewnętrznego danego państwa i przygotowanie go podobnie, jak Gdańska a obecnie Austrii, do przyjęcia „przyjacielskiej" interwencji w imię wspólnych ideałów „narodowych".

Polska, leżąca między dwoma państwami totalnymi, przeżyła już w roku 1920 próbę interwencyj z zewnątrz rosyjskiego „totalizmu" komunistycznego w imię „ideałów" i „potrzeb" rzekomej rewolucji międzynarodowej. Tymbardziej teraz w momencie bezpośredniego zagrożenia przez „totalizm" hitlerowski i wobec niesłabnącego ucisku Polaków w Niemczech, i coraz intensywniejszej działalności hitlerowskich organizacyj dywersyjnych na ziemiach zachodnich, a przede wszystkim na Śląsku, Polska musi się z całą siłą przeciwstawić tej wrogiej dla jej istnienia akcji i za wszelką cenę ją ukrócić.

III.

Rada Naczelna wskazując na powyższy stan zagrożenia całości i nienaruszalności Państwa, stwierdza, że występy pogromowe endeków i różnych odłamów „narodowo - radykalnych", naśladujących wzory i frazeologię hitleryzmu, ANARCHIZUJĄ I ROZKŁADAJĄ ŻYCIE WEWNĘTRZNE KRAJU, a tym samym bezkarnie ułatwiają przyszłą akcję odwetową „Trzeciej" Rzeszy. W szczególności wykorzystywanie przez żywioły endeckie pożałowania godnego zajścia na granicy polsko - litewskiej, które musi być w interesie pokoju między obu bratnimi narodami ostatecznie załatwione, JEST PRÓBĄ ODWRÓCENIA UWAGI SPOŁECZEŃSTWA OD GRANICY ZACHODNIEJ PAŃSTWA, A PRZEDE WSZYSTKIM OD SPRAW ŚLĄSKA, POMORZA I GDAŃSKA — jest jeszcze jednym dowodem usypiania przez endecję czujności społeczeństwa wobec grożącego niebezpieczeństwa hitlerowskiego. Walka z tymi przejawami reakcji endecko - faszystowskiej i wszelkimi agenturami wojującego hitleryzmu jest najważniejszym nakazem chwili. Tę walkę muszą podjąć wszystkie zorganizowane siły Socjalizmu i Demokracji Polskiej w imię wolności — przeciwko każdej tyranii „totalistycznej" — hitlerowskiej czy komunistycznej.

IV.

Rada Naczelna w obliczu rozgrywających się wydarzeń o nieobliczalnych następstwach dla dalszych losów Europy i Polski, oświadcza że P. P. S. stojąc na dotychczasowym stanowisku WSPÓŁPRACY POLSKI Z PAŃSTWAMI DEMOKRATYCZNYMI, A W PIERWSZYM RZĘDZIE Z SOJUSZNICZĄ FRANCJĄ W OBRONIE POKOJU BEZPIECZEŃSTWA I NIEPODLEGŁOŚCI WSZYSTKICH PAŃSTW, POPIERAĆ BĘDZIE NADAL WSZYSTKIE WYSIŁKI, ZABEZPIECZAJĄCE OBRONNOŚĆ PAŃSTWA.

RADA NACZELNA STWIERDZA RAZ JESZCZE, ŻE POLSKA OSIĄGNIE SWÓJ NAJWYŻSZY POZIOM SIŁY ZBROJNEJ I OBRONNOŚCI TYLKO WTEDY, GDY MASY PRACUJĄCE ZDOBĘDĄ PEŁNIE PRAW I WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚCI ZA LOSY PAŃSTWA.

Tę wolę i gotowość wzięcia pełnej odpowiedzialności za przyszłość Państwa, za jego całość i niepodległość — organizacje robotnicze, chłopskie i pracownicze, stanowiące istotną wolę i potęgę Narodu zgłosiły i wierzą, że w obliczu rozstrzygających wypadków TA GOTOWOŚĆ OSIĄGNIE SWE NALEŻNE MIEJSCE W ŻYCIU WEWNĘTRZNYM POLSKI.

Na dzień 1 Maja

Rada Naczelna, jak corocznie, tak i w roku bieżącym, wzywa całą Organizację Partyjną do urządzenia wspólnie z bratnimi organizacjami zawodowymi i oświatowymi obchodów 1szo Majowych.

W obchodach i wystąpieniach 1-szo majowych masy pracujące: robotnicy i chłopi pod sztandarami P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych, a w pierwszym rzędzie zastępy młodego pokolenia, demonstrować będą swe przywiązanie do ideałów polskiego Socjalizmu, przeciw faszyzmowi, nacjonalizmowi i hitleryzmowi o Wolność i Demokrację, o nowe wybory, o przebudowę społeczną, o prawo ludu do wpływu na Państwo — o Polskę Ludową.

W dniu 1-ym Maja obok hasła Całości i Niepodległości Polski i wszystkich państw, masy pracujące wysuną hasło SPOTĘGOWANIA SIŁ OBRONNYCH POLSKI.

Procesy moskiewskie

Rada Naczelna stwierdza, że tak zw. „procesy moskiewskie", w szczególności ostatni proces (Bucharina, Rykowa itd.) wykazały całkowitą degenerację dyktatury bolszewickiej, która stała się okrutnym samowładztwem jednego człowieka i jego grupy — Stalina, spowodowały osłabienie ZSSR. właśnie w okresie agresji faszystowskiej i ułatwiły napastniczą akcję „Trzeciej" Rzeszy, stwierdziły raz jeszcze wewnętrzną słabość „totalitarnych" systemów.

W tej sytuacji Rada Naczelna oświadcza, że organizacje P. P. S. winny wyciągnąć konsekwencje z tych, wciąż liczniejszych, procesów; należy wyjaśnić masom istotę położenia w ZSSR. oraz istotę polityki „Kominternu", oraz z całą energią zwalczać resztę ośrodków komunistycznych jako ognisk deprawacji politycznej i dezorganizacji robotników.

* * *

Rada Naczelna P. P. S. powzięła swoje uchwały **jednomyślnie** po dłuższej i wyczerpującej dyskusji. **Jednolitość** naszego ruchu została raz jeszcze potwierdzona w sposób jasny i wyraźny.

Rada Naczelna nie uznała za potrzebne analizować ponownie **całości** położenia wewnętrznego i międzynarodowego Polski. Analiza, sformułowana w uchwałach Kongresu Radomskiego i w uchwałach poprzedniej Rady Naczelnej, **okazała się słuszną:** Bieg zdarzeń potwierdził naszą ocenę ogólną i nasze przewidywania.

To też decyzje niedzielne kierownictwa polskiego ruchu socjalistycznego określają przede wszystkim **postawę konkretną** wobec **sytuacyj konkretnych**, które zaistniały.

Rada Naczelna stwierdziła:

1) że walka o „wyjście poza ramy systemu", o **demokratyczne rozwiązanie** trudności położenia wewnętrznego będzie trwała nadal z energią niesłabnącą;

2) że współpraca polskiego ruchu socjalistycznego z klasowym ruchem zawodowym pogłębia się nieustannie;

3) że współpraca z ruchem ludowym i z ruchem pracowniczym nie ulegnie zahamowaniu;

4) że — wobec ostatniej „przemiany sił" w Europie, a poniekąd i w świecie, **„bezpieczeństwo i obronność Polski wysuwają się na czoło najpilniejszych zadań państwowych".**

Rada Naczelna oceniła słusznie — bez „defetyzmu", ale i **bez lekkomyślnej pogody** niektórych polskich kół — **całą wagę** aneksji Austrii przez „Trzecią" Rzeszę, poczym uderzyła stanowczo w **„zasłony dymne",** które zaprodukował w związku ze spokojnym zlikwidowaniem zatargu polsko - litewskiego (zatargu trwającego od tylu lat) obóz t. zw. narodowy. Trudno. Sytuacja wygląda tak, że **czujne oczy polskie** spoglądać muszą dzisiaj ku Zachodowi. „Narodowe" **zasłony dymne,** nieodpowiedzialne „oskarżanie" Polski o „kompromisowość", o „brak charakteru" i t. p. nie jest działaniem na rzecz **prawdziwych** interesów i potrzeb Państwa.

My mieliśmy i mamy zastrzeżenia inne. Chcielibyśmy, by **forma** żądań polskich nie pozostawiła osadu w psychologii zbiorowej społeczeństwa litewskiego. Niechże teraz dalsze rokowania odbywają się według tradycyjnej zasady polskich walk wolnościowych:

„WOLNI Z WOLNYMI, RÓWNI Z RÓWNYMI",

nie według maniery zachodniego sąsiada, czego zdaje się sobie życzyć nasz obóz „narodowy" z .. nieprawdziwego zdarzenia. Ta, dawna metoda, da — śmiemy przypuszczać — **trwalsze i szczersze rezultaty.** A oto właśnie idzie.... Porozumienie z Litwą ze strony czysto rzeczowej omawiamy na str 3.

***

Rada Naczelna podkreśliła kategorycznie nasz stosunek do projektów ustaw samorządowych, dotyczących **sześciu największych miast** Rzeczypospolitej. „Kompromisy" nie wchodzą tu w grę. Doceniamy znaczenie bezpośrednie — **ujemne w stopniu najwyższym** — tych projektów dla samorządu, jako takiego; doceniamy też znaczenie swoiste tego... **„pionierstwa" antydemokratycznego.** To, proszę panów, **nie pójdzie...**

***

Centralny Komitet Wykonawczy Partii otrzymał potrzebne wskazania i pełnomocnictwa. Głęboką i rozumną myśl przewodnią debaty streszcza jedno zdanie uchwał:

„POLSKA OSIĄGNIE NAJWYŻSZY POZIOM SWEJ OBRONNOŚCI TYLKO WTEDY, GDY MASY PRACUJĄCE ZDOBĘDĄ PEŁNIĘ PRAW I WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚCI ZA LOSY PAŃSTWA".

W obronie kobiet, starców i dzieci

Możliwość wspólnego wystąpienia Francji i Wielkiej Brytanii

PARYŻ, 21 MARCA. TELEGR. WŁASNY.

Według wiadomości ostatnich liczba ofiar bombardowania lotniczego Barcelony sięga już TYSIĘCY ZAMORDOWANYCH i wielu tysięcy rannych. Eskadry lotnicze „narodowego" i „chrześcijańskiego" generała Franco masakrują kobiety, dzieci i starców, bo mężczyźni w sile wieku, są na froncie.

Istnieje możliwość, że Francja i Wielka Brytania zażądają w dniach najbliższych od generała Franco W FORMIE ULTYMATYWNEJ zaprzestania tej... „chrześcijańskiej" metody walki. Jak nam komunikują, wyższe duchowieństwo kościoła katolickiego i kościoła anglikańskiego w Wielkiej Brytanii wypowiedziało się stanowczo, w imię CHRZEŚCIJAŃSTWA bez cudzysłowu — za interwencją w tej sprawie. Brytyjska Partia Pracy żąda interwencji w sposób kategoryczny. W Londynie i w Paryżu odbyły się olbrzymie manifestacje mas robotniczych.

Francuska organizacja obrony narodowej

na wypadek wojny

Absolutna równość obywateli wobec obowiązku obrony kraju

Dziś we wtorek francuska Izba Deputowanych przystąpi do debaty nad sprawą organizacji narodu na wypadek wojny. Pierwszy projekt ustawy był omawiany w Izbie w marcu 1922 r. i zdobył większość 500 głosów przeciwko 31. Senat obradował nad projektem w lutym 1928 r. wprowadzając poważne poprawki do tekstu ustalonego przez Izbę deputowanych. Projekt nie powrócił do Izby i w r. 1934 był ponownie opracowany przez specjalną komisję i w r. 1936 został wniesiony do Izby, lecz ta nie zajęła się nim. Na początku obecnej kadencji zajęła się projektem komisja wojskowa i dziś będzie on wniesiony na plenum Izby. Sprawozdawcą jest deputowany Rene Richard.

Projekt ustawy określa **podstawowe zasady mobilizacji, warunki w których może być zarządzona oraz warunki w jakich winna być przygotowana.** Wedle projektu, **premier będzie sprawował funkcję ministra obrony narodowej, koordynując działalność ministerium wojny, marynarki i lotnictwa przy pomocy stałego komitetu obrony.** Minister obrony narodowej zapewnia obronę przeciwlotniczą terytorium. Rząd winien już w czasie pokoju przygotowywać organizację czasu wojny i wprowadzać ją całkowicie lub częściowo, w wypadku agresji, w wypadkach przewidzianych przez pakt Ligi Narodów oraz w okresach naprężonej sytuacji międzynarodowej. Projekt oparty jest na zasadzie **absolutnej równości obywateli wobec obowiązku obrony kraju,** co znajduje swój wyraz w mobilizacji ludzi i rekwizycji materiałów. Projekt ustawy zawiera ponadto zasadę, że **wojna nie może być źródłem zysku** oraz przewiduje zarządzenia mające na celu **przygotowanie mobilizacji przemysłu już w czasie pokoju.**

Projekt przewiduje wreszcie zasady, na których opierać się będzie naczelne dowództwo. Kierownictwo działań wojennych ma być powierzone naczelnemu wodzowi, który będzie mógł być wyznaczony już w czasie pokoju. **Z chwilą ogłoszenia mobilizacji zostaje powołany do życia komitet wojenny, którego odpowiednikiem na czas pokoju jest stały komitet obrony narodowej.**

Na Żółtym froncie

toczą się znowu krwawe walki o Żółtą Rzekę

Prasa japońska donosi, że ostatnio wznowione zostały operacje wojenne w prowincji Sujuan, gdzie po stronie japońskiej występują pułki mongolskie. Do poważniejszych walk doszło pod m. Tuszeng.

Komunikat chiński donosi, że Japończycy pod osłoną silnego ognia artylerii, usiłowali wysadzić z trzech okrętów wojennych desant na północ od m. Wuhu. Desant napotkał na silny opór ze strony chińskiej. W wyniku walki Japończycy ponieśli znaczne straty i musieli wycofać się na swe okręty.

Prasa chińska donosi, że „8 chińska narodowa armia" (czrewona) została uzupełniona posiłkami i po dłuższym wypoczynku zajęła znaczny odcinek frontu z prowincji Szansi. Jedna z dywizji tej armii posuwając się na wschód nawiązała uporczywy bój z oddziałami japońskimi koło wsi Sandżioszen, przy czym doszło do walki wręcz. Kolumna Japończyków musiała się cofnąć zostawiając około 400 zabitych, a 30 Japończyków dostało się do niewoli.

Walki pod Suczau na linii lunghajskiej oraz wzdłuż kolei Tientsin — Nankin toczą się nadal z wielką zaciekłością. W poniedziałek w godzinach rannych bitwa nie weszła jeszcze w stadium decydujące, a linia frontu nie uległa większym zmianom. Na wielu odcinkach frontu toczą się walki wręcz. Według ostatnich doniesień oddziały japońskie znajdują się pod Haczwang w odległości 35 km. od Suczau. W szczególności walki nad wielkim kanałem są bardzo zacięte. Chińczycy mieli wysadzić w powietrze wielkie mosty na południu od Haczwang.

Parlament szwedzki dla dzieci hiszpańskich

Po sobotnim posiedzeniu szwedzkiego Riksdagu, na którym debatowano nad polityką zagraniczną, uchwalono wyasygnować 100 tysięcy koron szwedzkich na rzecz hiszpańskich dzieci.

Po nawiązaniu stosunków

dyplomatycznych z Polską

Z kół zbliżonych do rządu donoszą, że minister sprawiedliwości Szylingas i minister spraw zagranicznych Lozorajtis złożyli na ręce prezydenta Smetony prośbą o dymisję. Dymisja ministrów nie została dotychczas przyjęta. Koła miarodajne tłumaczą to chorobą prezydenta Smetony.

Jednocześnie mówi się tu, że ma nastąpić nominacja dotychczasowego posła litewskiego w Berlinie Szaulisa na stanowisko pierwszego posła litewskiego w Warszawie. Wiadomości te należy traktować z dużą rezerwą.

***

Litewskie ministerium komunikacji zamierza wybudować w Poniewieżu nowoczesny dworzec kolejowy. Budowa ma być wykonana jeszcze w bieżącym roku.

***

W Kownie 14 organizacyj społecznych złożyło na ręce prezydenta Smetony wspólną deklarację, w której organizacje te oddają się całkowicie do dyspozycji prezydenta, podkreślając, że gotowe są wykonać wszystko czego prezydent od nich zażąda.

Krwawe zajścia

przedwyborcze w Egipcie

Według doniesień dziennika „El Masri", w miejscowości Susuk, w dolnym Egipcie doszło do poważnych zajść. Podczas przyjazdu kandydata na posła do parlamentu z ramienia stronnictwa Wafd Osmana Muharem Pasza, b. ministra robót publicznych, wielkie tłumy ludności wznosiły okrzyki na cześć b. ministra. Gdy Muharrem Pasza i jego towarzysze udali się do meczetu na modlitwę piątkową, zastali świątynię otoczoną przez policję, która zabroniła im wstępu do środka. Policja rozpędzała tłum przy pomocy pałek gumowych, przy czym Muharrem Pasza musiał się schronić do pobliskiej kawiarni. B. minister przesłał skargę na ręce króla a kopię tego pisma doręczył premierowi Mohamedowi Mahmud Paszy.

Wobec wzburzenia wśród ludności władze sprowadziły posiłki policyjne z miejscowości Taszta i Kafr esz Szeich.

Morderca ks. Streicha

skazany na karę śmierci

Wczoraj Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę W. Nowaka, mordercy ks. Streicha. Akt oskarżenia był krótki; stwierdzał tylko fakty. Nowak składał pierwsze zeznania. Opowiada o swoim życiu. Był żołnierzem armii austriackiej służył później w I Korpusie polskim na wschodzie pod dowództwem gen. Dowbór-Muśnickiego. Przeczy, **jakoby należał do partii komunistycznej.** Przeciwnie — „nie ma do Stalina najmniejszego zaufania". **Uważa siebie za... „narodowca",** ale przyznaje, że „nienawidzi" kościoła katolickiego. Był parokrotnie karany za przestępstwa natury kryminalnej.

***

Sąd skazał Wawrzyńca Nowaka na karę śmierci za zabójstwo ks. Streicha, oraz na 10 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa kościelnego.

Zamordowanie senatora w Meksyku

Według otrzymanych wiadomości z Meksyku, w jednej z cukierni w stolicy Meksyku nieujęty dotychczas sprawca oddał do senatora związkowego, p. Federici Idar, kilka rewolwerowych strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

Japończycy obejmują kontrolę

nad całą żeglugą na wodach chińskich

Duże zaniepokojenie wywołało w szanghajskich kołach morskich oświadczenie japońskich władz wojskowych, iż bez specjalnego zezwolenia żaden statek nie może pełnić służby żeglugowej na wodach chińskich, znajdujących się na obszarach zajętych przez Japończyków. Brak takiego zezwolenia pociągnąć może za sobą zajęcie statku i ładunku. Zarządzenie to odnosi się również do rzeki Jangtse. Wspomniane koła podkreślają, że zarządzenie jest sprzeczne z istniejącymi traktatami i ma na celu umożliwienie japońskiej marynarce handlowej opanowanie żeglugi rzecznej wewnątrz Chin — znajdującej się ongi' w rękach obcych.

Komedia wyborów w Bułgarii

Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że wczoraj odbyły się „wybory" do Parlamentu w okręgach Plovdiv i Vraca. 30 posłów z 41 nowoobranych należy do zwolenników polityki rządowej. Ze 130 dotychczas wybranych posłów 96 popiera Rząd.

W następną niedzielę odbędą się wybory w ostatnim okręgu, mianowicie w Sofii. (PAT.).

Ucieczka więźniów

Doprowadzony z więzienia sądowego w Katowicach na rozprawę przed Sądem grodzkim w Mikołowie więzień 32-letni Franciszek Łakota z Nowej Wsi (3-go Maja 43), wyrwał się w Mikołowie eskortującemu go policjantowi i zbiegł. Pościg za nim pozostał chwilowo bez rezultatu.

Łakota przygotował się do ucieczki już od wyprowadzenia go z więzienia katowickiego, wobec eskortującego go policjanta odgrywał rolę kulawego, co zmyliło czujność eskorty. Wobec jego rzekomego kalectwa i lojalnego zachowania, Łakota zdołał wzbudzić zaufanie policjanta.

***

Osiadujący w więzieniu sądowym w Rudzie Śląskiej karę za przemyt Jan Jagracz, bezrobotny z Rudy Poł. (Dwór 42), zmylił czujność dozorców i zdołał zbiec z więzienia. W następnym dniu jednak zgłosił się sam do Sądu oświadczając, że chce odcierpieć resztę kary a ten samowolny „urlop" wziął tylko dla załatwienia spraw rodzinnych. Mimo tego jednak będzie odpowiadał za ucieczkę.

Zbrojenia Turcji

Jak donosi z Ankary pismo „Kurun", Rząd turecki zażąda uchwalenia przez wielkie zgromadzenie narodowe kredytów w wysokości 125 milionów funtów tureckich na dozbrojenie w ciągu najbliższych pięciu lat armii tureckiej. Już w przyszłym roku finansowym 1938 — 1939 r.) zostanie wyasygnowana pierwsza transza kredytów w wysokości 25 milionów funtów tureckich. W ten sposób wydatki na armię zostaną w nowym budżecie podniesione z preliminowanych 82 milionów do 107 milionów funtów.

Należy dodać, że pięcioletni plan dozbrojeniowy przewiduje między innymi rozwój krajowego przemysłu ciężkiego. Plan ten został opracowany przy udziale szefa sztabu głównego.

Rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie

przeciwko tow. B. Drobnerowi

Około godz. 9 pojawia się na sali tow. B. Drobner, przywieziony wprost z więzienia. Wita skinieniem głowy towarzyszy i znajomych. O godz. 9 m. 15 wchodzi na salę trybunał. Następuje losowanie przybyłych w liczbie 18 sędziów przysięgłych. Przewodniczący wylosował 12 sędziów i dwóch zastępców. 2 sędziów przysięgłych wyłączył obrońca, jednego prokurator.

Sędziowie przysięgli zajmują przeznaczone dla siebie miejsca. Dr. Drobner staje przed Sądem i podaje t. zw. personalia. Na zapytanie przewodniczącego, czy służył w wojsku polskim, oskarżony podaje, że SŁUŻYŁ W STRZELCU PRZED WOJNĄ I W LEGIONACH PODCZAS WOJNY.

Sąd przystępuje do odczytania aktu oskarżenia.

ZEZNANIA OSKARŻONEGO.

Dr. Drobner zabiera głos.

— Gdy mnie aresztowano, zrobiono u mnie rewizję, która trwała 7 godzin. Nie rozumiałem na co ta rewizja była potrzebna. Nie jestem młodzieniaszkiem... Obok literatury komunistycznej miałem i pisma „narodowe" i pisma demokratyczne. Materiały komunistyczne **w jednym egzemplarzu** tak jak i inne materiały polityczne, potrzebne były mi do referatów. Byłem przez wiele lat członkiem egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej i z tej racji dostawałem moc wszelakiej literatury z całego świata. Wśród „zakwestionowanych" u mnie materiałów w ⅘ nie mają nic wspólnego z komunizmem.

Dłuższy wywód poświęca dalej oskarżony sprawie znalezionej u niego książki półk. Roweckiego „Walki uliczne". Książkę tę nabył dr. Drobner w księgarni wojskowej przy okazji zakupywania wielu książek z zakresu gazów bojowych, którymi, jako chemik, bardzo się zajmował.

W dalszym ciągu cytuje jedną z odezw komunistycznych, atakujących oskarżonego.

Przy rewizji zabrano mu również — ciągnie dalej oskarżony — rysunki 7-letniego Andrzeja Ciołkosza, syna b. posła Adama Ciołkosza, który odwiedził mnie pewnego razu. Rysunki te przedstawiały sztandar z napisem P. P. S. Zapytałem wywiadowcy „dlaczego pan to zabiera". — To jest dowód, jak socjaliści wychowują swe dzieci — odpowiedział wywiadowca.

W dalszym ciągu oskarżony podaje: na kilka miesięcy przed ostatnim aresztowaniem przez dwa miesiące przebywałem w więzieniu, potem mnie wypuszczono na wolność; po kilku miesiącach dostałem zawiadomienie o wznowieniu śledztwa w stosunku do mnie. Zaraz po otrzymaniu tego pisma nastąpiła rewizja i ponowne aresztowanie w dniu 3 marca 1937 roku. Na podstawie tych samych materiałów wytoczono mi obecnie oskarżenie na podstawie których kilka miesięcy przed tym prokuratura wznowiła moje śledztwo.

Po przerwie w dalszym ciągu zeznaje dr. Drobner; twierdzi, że nie miał nic wspólnego ze sprawą wydawania „Dziennika Popularnego", a zajął się tylko wyszukaniem człowieka, który miał się zająć krakowską mutacją „Dziennika Popularnego". Napisał do niego tylko dwie notatki. „Widocznie komuś zależało specjalnie na tym, aby mnie aresztowano — mowi — świadczy o tym choćby notatka, że... uciekłem do Rosji Sowieckiej, gdy bawiłem w Lanckoronie"

Dr. Drobner zapowiada, że w stosownym czasie ujawni te osoby, którym zależało na jego aresztowaniu.

Zarzut działalności komunistycznej odpiera dr. Drobner cytatami z komunistycznej odezwy, „zakwestionowanej" u niego podczas rewizji; a tyczącej się procesu t. zw. PPS.-Lewicy; w tej to odezwie obrzucili komuniści tow. Drobnera stekiem obelg. W związku z tym miał dr. Drobner zamiar wydać list otwarty do komunistów, celem potępienia tego rodzaju podłych metod walki politycznej. — Listu tego nie zdążył wydać skutkiem aresztowania.

Dużą sensację wywołuje oświadczenie dr. Drobnera, że w aktach znajduje się pismo sędziego śledczego, w którym ten wyraża pogląd, że przedstawiciele władzy powinni zostać pociągnięci do odpowiedzialności z art. 286 K. K. za brak nadzoru podczas odczytów dr. Drobnera o Rosji Sowieckiej. Dr. Drobner stwierdza, że wygłosił około 15 takich odczytów i zawsze w obecności przedstawicieli władzy.

***

Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Zeznawać będzie dalej dr. Drobner.

Kwestia murzyńska

w Ameryce

Senator federalny Theodore Bilbo, przemawiając na łącznej sesji obu Izb legislatury stanu Mississippi, wyraził obawę, że o ile murzynów, zamieszkujących stany południowe, nie rozmieści się po koloniach, to w niedalekiej przyszłości ta szybko rozmnażająca się rasa stanie się większością w tych stanach. Senator Bilbo oświadczył, że zamierza wnieść do kongresu projekt ustawy o przyznaniu kredytów w sumie 250 milionów dolarów na emigrację murzynów, zaznaczając, że dwa miliony murzynów gotowych jest podobno emigrować do Liberii. Senator wyraził swoje niezadowolenie z faktu, że obecnie już 19 z 48 stanów unii pozwala na związki małżeńskie murzynów z białymi; może jeszcze gorsze w swych skutkach są, jego zdaniem, nielegalne związki białych z czarnymi.

Dyscyplina

w Armii Czerwonej

Organ Komisariatu Obrony „Krasnaja Zwiezda" wzywając do wzmacniania dyscypliny w armii, stwierdza, że w armii sowieckiej „znajdują się tacy dowódcy i tacy komisarze, którzy zapomnieli o tym, iż bez dyscypliny wojskowej nie może być zwycięstwa". Organ wojskowy przytacza przykłady samowolnego opuszczania przez żołnierzy koszar, wypadki pijaństwa i obojętny do tego rodzaju wykroczeń stosunek dowódców i komisarzy. (PAT.).

Przydział środków płatniczych

przy wyjazdach do Bułgarii, Jugosławii, Węgier Rumunii i Włoch

Komisja Dewizowa postanowiła obniżyć kwotę dopuszczoną do wywozu zagranicę dla osób, które korzystają z zezwoleń na wywóz zagranicznych środków płatniczych w formie akredytyw (czeków) na podstawie upoważnień, udzielonych bankom dewizowym w rozdziale I okólnika nr. 45 Komsiji Dewizowej.

Jak wiadomo, na podstawie wspomnianego wyżej okólnika w jego dotychczasowym brzmieniu, osoby, udające się do Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Rumunii i Włoch miały prawo wywieźć z Polski — niezależnie od środków płatniczych w formie akredytyw — również bez specjalnego zezwolenia i bez względu na wysokość akredytywy krajowe lub dowolne zagraniczne środki płatnicze do równowartości kwoty zł. 50 w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego. Obecnie osoby te będą mogły wywieźć niezależnie od środków płatniczych w formie akredytyw tylko równowartości kwoty zł. 30 w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego, o ile legitymują się osobnymi paszportami zagranicznymi, równowartość zł. 10 zaś, o ile wyjeżdżają zagranicę na podstawie paszportu zbiorowego lub rodzinnego.

W tym więc sensie uległ zmianie okólnik Komisji Dewizowej. (PAT.)

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

W północnej części kraju stopniowy wzrost zachmurzenia, poza tym nadal słonecznie, ciepło. Umiarkowane, na wybrzeżu dość silne wiatry zachodnie. Przejrzystość powietrza dobra.

Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii.

6-ciu pracowników zł. 3.

Do dyspozycji Centr. Kom. Zw. Zaw. w myśl wezwania z dnia 14.8 1936 r.

6-ciu pracowników zł. 3.

Porozumienie z Litwą

Gdy po ukończeniu oficjalnej wizyty w Rzymie min. Beck wybrał się dn. 10 b. m. na kilkudniowy wypoczynek do Neapolu, zaszły wypadki, które przyśpieszyły rozwiązanie dwóch ważnych zagadnień międzynarodowych: sprawy austriackiej i litewskiej.

Na plebiscyt, wyznaczony na dzień 11 marca przez Schuschnigga odpowiedział Hitler dn. 11 marca groźbą wkroczenia do Austrii wojsk niemieckich, wykonaną dn. 12 marca. W nocy zaś z 10 na 11 marca doszło na odcinku Marcinkańce, do znanego incydentu, który stał się punktem wyjścia dla polskiej noty dyplomatycznej, uwieńczonej pomyślnym wynikiem i ułożeniem polsko - litewskich stosunków dyplomatycznych.

Między okupacją Austrii przez „Trzecią" Rzeszę w drodze przemocy a wprowadzeniem pełnego pokoju do nienormalnych stosunków polsko - litewskich niema żadnej analogii. Pod wpływem powodzenia zamachowej polityki hitlerowskiej jeden z odłamów polskiej opinii publicznej wzywał do akcji wymierzonej przeciw niepodległości i samodzielności Litwy. Nie wchodził w kwestię ryzyka i niebezpieczeństwa międzynarodowych powikłań. Nie liczył się z wrażeniem w stolicach państw pokojowych z Paryżem i Londynem na czele. Nie dostrzegał, że najazd na niepodległość i samodzielność Litwy mógłby rozpętać burzę na wschodzie, a w szczególności stać się odskocznią dla urzeczywistnienia niemieckich planów wschodnich.

Wystarczy przypomnieć, jak Niemcy przy całej swej powściągliwości w stosunku do polityki min. Becka reagowały wbrew interesom Polski, albo raczej zgodnie ze zwymi nieprzemijającymi celami na wschodzie. Gdy po ogłoszeniu krwawego incydentu granicznego wezbrała w Polsce fala oburzenia, kanclerz Hitler nazajutrz po przyjeździe do Linzu nie zapomniał w wywiadzie, udzielonym dn. 13 b. m. dla prasy angielskiej, wypowiedzieć swego poglądu co do „właściwej" drogi dla polskiego dostępu do morza.

Dn. 15 b. m. jeszcze przed powrotem min. Becka do Warszawy ogłosiło Deutsches Nachrichtenbüro, urzędowa agencja niemiecka, depeszę z Warszawy, twierdząc, że w polskich kołach oficjalnych zapadła decyzja wysłania **ultimatum, które powinno zawierać** jako warunek wprowadzenie stosunków dyplomatycznych i konsularnych jak **i uznanie status quo ze strony litewskiej t. j. ostateczne wyrzeczenie się Wilna przez Litwę.** Sądząc z urzędowego streszczenia polska nota tego drugiego punktu nie zawierała. Niemiecka wersja mogła tylko przyczynić się do wywołania zamieszania i trudności. „Koelnische Zeitung" zapowiadała zaś (17 b. m.), że „jeżeli Warszawa obecnie przez niektóre zarządzenia wprowadza na porządek dzienny (aufrollt) zagadnienie polsko - litewskie, **to równocześnie przez to w daleko idącym stopniu wprowadza zagadnienie wschodu na porządek dzienny (rollt es damit zugleich weitgehend das Ostproblem auf).**

Takie były nadzieje i sugestie Niemiec w razie zawikłań między Polską a Litwą, zanim Rząd Kowieński zgodził się na nawiązanie stosunków dyplomatycznych i wejście na drogę rzeczywistego pokoju z Polską. Oficjalna „Deutsch-Diplomatische Korrespondenz" wyraziła swe „zadowolenie" dopiero wówczas, gdy już nie pozostało nic innego, jak zrobić dobrą minę do nieudanej własnej złej gry.

Nie znamy zakulisowych przygotowań dyplomatycznych, które skłoniły Litwę do zgody z Polską. Bez dobrych rad z Londynu i Paryża Rząd litewski trwałby może nadal w swym uporze. W styczniu i w lutym podjęte były z polskiej strony próby dogadania się z Litwą. Szły, podobno, jak po grudzie. Trzeba było dopiero takiego wstrząsu, jak bezkarna okupacja Austrii, żeby i na Litwie nastąpiło otrzeźwienie i żeby Rząd litewski w obliczu niepohamowanego parcia niemieckiego na wschód mógł wytłumaczyć swej opinii publicznej, że już nie pora na małe spory, gdy cały dom na wschodzie zacznie się palić...

Pokój z Litwą, cenny i pożądany w całej Polsce, nie pomniejsza jednak znaczenia wzrostu potęgi Niemiec, spowodowanego przez okupację Austrii. **Ale wobec naruszenia równowagi sił europejskich nad Dunajem wybiła historyczna godzi na odprężenia i pokoju nad Niemnem.** Mussolini w swej mowie pogrzebowej dla protektoratu włoskiego nad Austrią proklamował **nową równowagę w Europie. Do zajęcia odpowiedniego miejsca w tej tworzącej się nowej równowadze musimy stanąć należycie przygotowani wraz z innymi państwami zaprzyjaźnionymi i sprzymierzonymi i wraz z Litwą ramię przy ramieniu.**

BENEDYKT ELMER.

Maniery

W piątkowym „Słowie" wileńskim ukazał się list p. Ksawerego Pruszyńskiego, jednego z najzdolniejszych niewątpliwie młodszych publicystów konserwatywnych.

P. Pruszyński oświadcza, że wskutek napisanej przez niego pewnej recenzji spotkał się i z szykanami, i nawet z represjami; jedno z pism neo-„sanacyjnych" groziło mu aż... obozem koncentracyjnym... z powodu recenzji.

Pomijamy treść i kwestię słuszności, czy też niesłuszności samej recenzji. Od tego są polemiki w dziennikach albo w czasopismach literackich. Musimy natomiast powiedzieć bardzo spokojnie a BARDZO KATEGORYCZNIE, że MY WSZYSCY, jak Polska długa i szeroka, mamy manier „represyjnych" tego typu POWYŻEJ USZU. Może znajdzie się wreszcie ktoś miarodajny, kto położy kres MANIEROM, importowanym ze wschodu i z zachodu... najbliższego?

S. K.

O Wolność, o Prawo i o Niepodległość ludów

Wspólne stanowisko Międzynarodówki Socjalistycznej i Międzynarodówki Zawodowej

W dn. 15 i 16 marca obradowała w Paryżu wspólna konferencja przedstawicieli Międzynarodówki Socjalistycznej i Międzynarodówki Zawodowej. Przyjęto rezolucję treści następującej:

„Wydarzenia ostatnich dni winny rozproszyć ostatnie złudzenia. Rzuciły one jaskrawe światło na plany rządów faszystowskich i pokazały z jaką piorunującą szybkością Hitler i Mussolini zamierzają urzeczywistnić swe cele.

Austria, okupowana i anektowana, wpadając z dyktatury Schuschnigga w jeszcze brutalniejszą dyktaturę Hitlera; Hiszpania ofiara podwójnego napadu, który nawet nie próbuje się ukrywać, a jej obrońcy zmuszeni są cofać się, mimo swe męstwo, przygnieceni przewagą materiału zbrojnego, którym przeciwnik rozporządza do woli, podczas gdy świat nie pozwolił armii republikańskiej zaopatrzyć się w taką broń. Armie faszystowskie, mocną oparte stopą nad Dunajem, w Pirenejach, w Afryce, na Balearach, zagrażają bezpośrednio Czechosłowacji, a pośrednio wszystkim wolnym państwom, a zwłaszcza Francji. Cała Europa jest narażona na faszyzm, któryby wpędził ją w nędzę i niewole: oto sytuacja, którą stworzyło kilka lat błędnej polityki i strach.

W tej godzinie tragicznej, Międzynarodówki nie potrzebują przypominać zasad, którymi zawsze kierowały się w swej polityce, a których słuszność wypadki tak jasno potwierdziły. Wzywają one swe oddziały do czynu.

1) Międzynarodówki domagają się od nich zastosowania wszystkich rozporządzalnych środków celem zakończenia polityki „nieinterwencji", sprzecznej z prawem międzynarodowym, a której rezultaty tragiczne są aż nadto widoczne. Domagają się od wszystkich sekcji akcji na rzecz natychmiastowej i skutecznej pomocy dla republikańskiej Hiszpanii, opierającej się bohatersko napaści faszystowskiej. Wszystkie sekcje winne być gotowe do poparcia rządów francuskiego i brytyjskiego w zakresie moralnym, politycznym, finansowym, gospodarczym lub wojskowym, we wszystkim, co byłoby potrzebne dla przerwania akcji napastniczej Włoch i Niemiec; każdy kraj, wielki czy mały, winien współpracować w miarę sił.

2) Międzynarodówki wzywają sekcje poszczególne do wzmocnienie akcji solidarności mas pracujących dla towarzyszy hiszpańskich, zgodnie z potrzebami chwili, oraz wpływania na rządy, by wstrzymały eksport do Hiszpanii faszystowskiej, a na konsumentów, by bojkotowali jej towary.

3) Międzynarodówki i jej sekcje poszczególne uczynią natychmiast wszystko co od nich zależy, by niepodległość Czechosłowacji, polityczna i ekonomiczna, została skutecznie zagwarantowana przez dokładne i pozytywne zobowiązania, przede wszystkim ze strony Anglii i Francji.

Sekcje działać będą również w tym duchu, aby narody Europy zarówno wielkie jak małe, zdecydowane do obrony swej wolności metodą bezpieczeństwa zbiorowego, zobowiązały się natychmiast drogą swobodnego układu do pomocy wzajemnej wszystkimi rozporządzalnymi środkami, nie wyłączając wojskowych, przeciw napaści.

Tylko akcją energiczną i szybką na rzecz pokoju i utrzymania niepodległości narodów, kraje demokratyczne Europy wzbudzą czynne zainteresowanie Ameryki, niezmiernie pożądane w sytuacji obecnej.

Międzynarodówki wierzą, że nawet w tej późnej godzinie, wojny powszechnej można jeszcze uniknąć, jeżeli wszystkie demokratyczne siły pracujące niezwłocznie i z niezbędną energią przystąpią do czynu. Międzynarodówki zwracają masom pracującym uwagę na wyjątkową powagę sytuacji i domagają się podjęcia największego wysiłku na rzecz pokoju".

Olbrzymi rozwój lotnictwa w Ameryce

Ostatnie sprawozdanie departamentu handlu Ameryki przynosi ciekawe cyfry, świadczące o olbrzymim rozwoju lotnictwa w Stanach Zjednoczonych. Samoloty, latające pod flagą amerykańską (włącza się w to komunikację ze środkową i południową Ameryką), przeleciały w roku ubiegłym 491.000.000 mil amerykańskich (mila równa się 1.600 metrom), czyli o 150 procent więcej niż w roku poprzednim, a dwa razy tyle niż samoloty 17-tu państw europejskich, których statystyki są ogłaszane. W roku 1937 zbudowano w Stanach Zjednoczonych 3.773 samoloty, z czego 2.289 na użytek cywilnego lotnictwa w kraju, 858 dla wojska, a 626 na eksport. Ogółem istnieje w Stanach sto firm budujących samoloty.

Tow. Renner aresztowany

Z Wiednia komunikują nam, że władze hitlerowskie aresztowały sędziwego tow. Karola Rennera — pierwszego po wojnie kanclerza Republiki austriackiej.

Wśród wielu aresztowanych w ostatnich dniach znajduje się także znany chrześcijańsko - społeczny przewódca Leopold Kunschak.

„Stalinizm" podminowany przez „trockizm"

Jak piszą: „Narodni Noviny" — sowiecki attache prasowy w Pradze Kohn ma być odwołany do Moskwy jako podejrzany o „trockizm". Poza swą funkcją w poselstwie sowieckim był on mężem zaufania „Kominternu". Poseł sowiecki Aleksandrowski, który od pewnego czasu bawi w Bukareszcie— gdzie likwiduje aferę Butienki, ma być również odwołany

Do Moskwy wyjeżdżają szefowie partii komunistycznej Czechosłowacji Gottwald i Sverka po instrukcje, jak wyrównać spory wewnętrzne w partii, Komunistom w Czechosłowacji grozi bowiem rozkład. Silne wpływy wykazują zwolennicy „trockizmu". Na jednym z zebrań prowincjonalnych na 260 obecnych delegatów tylko 15 wypowiedziało się za dotychczasową linią „Politbiura" partii, 245 natomiast za Trockim. (PAT.).

Antonio Ruiz Vilaplana 34)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Gdy w październiku 1936 roku bawił generał w Burgos, ktoś czynił porównania między wesołym i beztroskim życiem w Sewilli, mimo pełni wojny, a życiem w miastach kastylskich.

Na to pochwalił generał swą Sewillę:

— Tam jest cudnie!... Przyznaję, że się tam coś niecoś zmieniło!... Rozstrzelano kupę ludzi, ale za to pozostali żyją jak u Pana Boga za piecem...

***

Przed swym odjazdem z Burgos był generał serdecznie podejmowany na wpół oficjalnym obiadem.

Obecni byli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i kościelnych. Generał zajął miejsce między sekretarzem biskupa, popularnym kanonikiem w okolicy, a jednym z szefów Falangi.

Szef Falangi mówił bezustannie o Jedynej i Wielkiej Hiszpanii, i w kółko powtarzał swe patriotyczne przemówienie. W czasie tej uroczystości przechodziły przez salę niezliczone komisje i delegacje, śpiewając hymny i wznosząc okrzyki na cześć Hiszpanii Wielkiej, Jedynej i Wolnej.

Po obiedzie znów szef Falangi wygłosił patetyczne przemówienie, pełne najwznioślejszych słów.

Po przemówieniu wszyscy biesiadnicy, stojąc, wznieśli okrzyki:

— Hiszpania — jedyna!

— Hiszpania — wielka!

Generał, nieco zmęczony i znużony tymi toastami i krzykami, nachylił się nad uchem kanonika, który siedział przy nim i na wpół szeptem, ale tak, by wszyscy słyszeli, powiedział:

— A więc, jak tam, Don Alonso, panu potrzebna jest wielka, czy też wystarczy, tak jak mnie, w rozmiarach dotychczasowych?

A TERAZ. KILKA WYJĄTKÓW Z PRZEMÓWIEŃ GENERAŁA QUEIPO DE LLANO *).

(6 lutego 1937 r.).

...Żona pułkownika X, będącego na służbie czerwonych kanalii, uzyskała możność opuszczenia naszej strefy i spotkania swego małżonka.

Opowiedziano mi, że po powrocie pozwoliła sobie na szereg wrogich przeciw nam wystąpień, uskarżając się na cierpienia i trudności, jakie rzekomo spotykały ją u nas.

Dama ta, opowiadając o tutejszych wypadkach, oświadczyła, że są one tak potworne, iż ujawnienie ich wywołałoby olbrzymią sensację. Zapewnia, że póki żyje, nie widziała rzeczy tak olbrzymich w swej potworności.

Wydaje mi się, rzeczywiście, że te, które widziała, musiały być olbrzymie, skoro jest dotychczas pod ich wrażeniem.

(29 lutego 1937 r.).

Może ten biskup albo ktoś w tym rodzaju z Canterbury (chodzi tu o angielskiego duchownego, który zwiedzał krainę Basków — prz. tł.), który wałęsa się po czerwonej strefie, mając ze sobą dobrą kolekcję likierów — i w towarzystwie czegoś, co niektórzy nazywają damą — zechciałby łaskawie przybyć do nas i zwiedzić strefę nacjonalistyczną; w taki sposób mógłby dać świadectwo swej bezstronności, jako też poinformować opinię angielską o tym, co się dzieje po obu stronach Hiszpanii.

(Siedem dni po tym, przemawiając na ten sam temat).

Oto przeczytam wam kartę słynnego biskupa z Canerbury, w której to indywiduum powiada, że nie przybył na wizytę do naszej strefy tylko dlatego, iż nie uzyskał od nas zezwolenia.

Oczywiście! A czemu to mielibyśmy pozwolić takiemu panu, by do nas przyjeżdżał? My pozwalamy odwiedzać nasze terytorium każdemu, kto tylko tego pragnie, aby przekonał się o normalnym życiu u nas, ale nie tym, którzy stąd wyjadą i będą po tym rozpowiadać wszystko, co im tylko wpadnie do głowy...

(16 lipca 1937 r.).

Dowiedziałem się od pewnej osoby, która nie dawno zbiegła z Madrytu, że czerwony generał Miaja nie nosi już swej piżamy, zdobnej w gwiazdy, w której wyglądał jak zebra, natomiast włożył piżamę koloru „beż". Służąca jego, piorąc tę piżamę, zapewne znalazła na niej szereg plam, które nadały jej barwę skóry krowy. W taki sposób zamienił się Miaja w szwajcarską dojną krowę.

(D. c. n.).

*) Jak wiadomo, od początku powstania generał Queipo de Llano dzień w dzień wygłasza sam przed mikrofonem radia pogadanki i komentarze do ostatnich wiadomości, przeplatając je dowcipami.

Po likwidacji zatargu polsko-litewskiego

OPINIA LITEWSKA.

Radiostacja kowieńska nadała w niedzielę audycję, poświęconą stosunkom polsko - litewskim a przede wszystkim ostatnim wydarzeniom historycznym. Komunikat stwierdza, że żądania Polski dotyczyły tylko nawiązania stosunków dyplomatycznych i ustanowienia poselstw — polskiego w Kownie i litewskiego w Warszawie. Rząd litewski był zmuszony do przyjęcia żądań polskich, ponieważ nie znalazł poparcia u mocarstw obcych.

Demarche rządu litewskiego u przedstawicieli państw przyjaźnie nastrojonych do Litwy a nawet odnoszących się doń serdecznie, pozostały bezowocne. Jest to wynikiem faktu, że nieutrzymywanie przez Litwę w ciągu 18 lat stosunków z Polską było oceniane w sposób bardzo ujemny przez opinię europejską.

Dalej komunikat stwierdza, że polska opinia publiczna wyraziła radość z powodu przyjęcia przez Litwę warunków polskich. Podczas manifestacyj w Warszawie podkreślono z naciskiem, że Polska wyciąga do Litwy bratnią dłoń.

Niewątpliwie społeczeństwu litewskiemu będzie rzeczą trudną zapomnieć odrazu o tym, co było między Litwą a Polską, z drugiej jednak strony należy podkreślić, **że Polska nie pragnie narażać na szwank interesów litewskich i że interesy Litwy nie zostały naruszone. Po odnowieniu więc stosunków z Polską należy zamiast nawiązywać do przeszłości zwracać się w kierunku nowych zadań, czekających oba państwa.**

W końcu komunikat radiostacji kowieńskiej wyraża zadowolenie z powodu wycofania wojsk polskich z nad granicy, co jest dowodem, że **Polska nie żywi wobec Litwy wrogich zamiarów i nie dąży do innych celów aniżeli te, które zostały zakreślone w nocie polskiej. Polska nie zagraża niepodległości Litwy.** (ATE.).

POSEŁ LITEWSKI W WARSZAWIE.

Według krążących pogłosek wyłaniają się nowe kandydatury na stanowisko pierwszego posła litewskiego w Warszawie. Wersje te podają na naczelnym miejscu nazwiska głównego kapelana wojskowego księdza Mironasa, b. posła litewskiego w Berlinie min. Sidzikauskasa i b. korespondenta politycznego organu rządowego „Lietuvos Aidas" w Warszawie Gustajnisa. Kursuje również pogłoska, że posłem litewskim w Warszawie miałby zostać b. minister spraw zagranicznych Litwy dr. Zaunius. (ATE.).

DYMISJE

Donoszą, że min. spraw zagranicznych Łozorajtis podał się do dymisji. Dymisja ta jeszcze nie została przyjęta przez prezydenta Smetonę. (PAT.).

ATE. dowiaduje się z Kowna, że również minister sprawiedliwości Ksylingas złożył na ręce prezydenta Smetony swą rezygnację.

Wrażenia za granicą

ATE. donosi: Prasa francuska poświęca wiele miejsca sprawom polsko - litewskim, omawiając z zadowoleniem pokojową likwidację konfliktu. Komentarze i informacje, dotyczące spraw polsko-litewskich, zajmują połowę pierwszej strony „Temps'a". Dziennik stwierdza, że załatwienie starego sporu między Warszawą a Kownem umożliwia z pożytkiem dla pokoju trwałe zbliżenie między Polską a państwami bałtyckimi.

Inspirowana przez Quai d'Orsay „Petit Parisien" cieszy się, że Litwa przez swe rozsądne postępowanie oddała wielką usługę Europie, ponieważ nikt nie wie do czego mógłby doprowadzić konflikt polsko - litewski. „Petit Parisien" uważa jedakże, że Europa nie może teraz opuszczać Litwy w razie „jeżeliby Polska chciałaby się posłużyć nawiązanymi stosunkami dyplomatycznymi dla gnębienia lub pochłonięcia małej sąsiadki".

P. Tabouis w „Oeuvre" widzi w posunięciach Polski ostrze anty sowieckie. Dziennikarka utrzymuje że rządy francuski i sowiecki nie pominą niczego, aby nie dopuścić do zawarcia ewentualnego sojuszu wojskowego pomiędzy Polską a Litwą.

OPINIE BERLIŃSKIE.

„Volkischer Beobachter" podkreśla zadowolenie panujące w Warszawie i cytuje opinie polskich kół politycznych, iż intrygi pewnych mocarstw, którym zależało na zaostrzeniu zatargu, zostały udaremnione. „Lokal Anzeiger" stwierdza, iż deklaracja min. Becka jasno nakreśliła linię polityki Polski wobec Litwy. Dziennik zwraca uwagę również na intrygi niektórych państw, które zmierzały do utrudnienia porozumienia polsko - litewskiego, zaznaczając ironicznie, iż dzisiejsi doradcy mieli 20 lat czasu, aby zaofiarować swe usługi w uregulowaniu konfliktu".

Sukcesy Chińczyków w prowincji Szantung

Według doniesień nadchodzących do Szanghaju, należy oczekiwać w najbliższym czasie walk decydujących. W pobliżu Hsuczau walki przybierają na sile. W akcji bierze udział około 150.000 żołnierzy japońskich i spodziewane jest nadejście dalszych posiłków. W kołach wojskowych sądzą, że będzie to największa bitwa w obecnej wojnie chińsko-japońskiej.

Według doniesień z frontu, w południowo-wschodniej części prowincji Szantung Chińczycy mieli odnieść pewien sukces i zadać Japończykom poważne straty. Oddziały japońskie miały się nawet cofnąć. (ATE.).

Niepokój w Szwajcarii

Wiedeński „Voelkischer Beobachter" donosi z Berna szwajcarskiego, że niektóre organy prasy szwajcarskiej rozpoczęły kampanię w związku z zagrożeniem granic kraju.

Rząd szwajcarski zamierza wydać uspokajającą odezwę. Rada Związkowa ma ogłosić w poniedziałek **manifest w sprawie neutralności Szwajcarii.**

Pismo dodaje, że nastrój nerwowy społeczeństwa austriackiego jest rzekomo nieuzasadniony wobec uznania przez Hitlera neutralności Szwajcarii. (ATE).

Wykrycie miljonowej afery

Edmund Krzyżanowski wspólnie z Mieczysławem Pawłowskim (Barska 9) założył firmę „Kralin" przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 27 w Warszawie i począł sprowadzać za pośrednictwem firmy transportowej „Extrans" (Smocza 2) włókna. By uniknąć cła, firma „Kralin" przedstawiała do odnośnych władz pisma, zaświadczenia oraz rachunki T-wa Eksploatacji i Budowy Dróg Wodnych. Funkcjonariusze Straży Granicznej ustalili, że T-wo takie nie istnieje i jest fikcyjne. Na niektórych zaświadczeniach znaleziono podpis Tadeusza Dunin-Wąsowicza, inżyniera, zatrudnionego w Tramwajach Miejskich. Zeznał on, że podpis jest jego, jednak nie wie w jakich okolicznościach na blankietach znalazł się.

Aferę wykryto dzięki obserwacji i ostrożności władz, które zwróciły uwagę, że włókna sizalowe i manillowe są sprowadzane w olbrzymich ilościach i zwalniane z cła na skutek zaświadczeń wymienionego Towarzystwa.

Zwrócono uwagę na rozrzutny tryb życia Krzyżanowskiego, który podawał się za komandora, zajmował pałac, wynajęty od hr. Potulickiej w Pruszkowie.

Przeprowadzona rewizja ksiąg firmy „Kralin" (Nowogrodzka 27) przez Straż Graniczną ujawniła, że sprowadzane włókna przetwarzane były częściowo w fabryce powroźniczej, założonej przez Krzyżanowskiego, przy ulicy Rejtana. Wyroby te były bezkonkurencyjne na rynku i znacznie tańsze, przynosząc znaczne zyski Krzyżanowskiemu.

W toku dochodzeinia straż graniczna ustaliła, że włókna te również nabywane były przez szereg firm. Przeprowadzone rewizje wykryły w składach włókna. M. in. odbiorcami Krzyżanowskiego byli bracia Piotr i Feliks Niedźwieccy, właściciele firmy „Lino-Przęd" — Szczęśliwicka 42a, Feliks Szmidt — Niecała 5, Jakub Flamenbaum — Nalewki 35, Josek Rozenbaum — Leszno 8. Również włókna te wysyłane były na prowincję. Głównym odbiorcą Krzyżanowskiego był milioner łódzki, Ignacy Rasalski — Napiórkowskiego 12 w Łodzi, właściciel kilku fabryk włókienniczych i Roman Vogel, Łódź.

Aresztowany Krzyżanowski i wspólnicy jego decyzją sędziego śledczego zostali zwolnieni za wysokimi kaucjami z więzienia.

Apel Legii Akademickiej

W niedzielę we wszystkich ośrodkach akademickich odbył się uroczysty apel żołnierzy Legii Akademickiej i młodzieży akademickiej.

W Warszawie apel odbył się na placu Marszałka Piłsudskiego. W kilku rzutach ustawiły się kompanie Legii Akademickiej poszczególnych wyższych uczelni warszawskich.

Naczelny komendant Legii Akademickiej płk. Tomaszewski odczytał rozkaz, w którym nawiązał m. in. do załagodzonego konfliktu polsko - litewskiego.

W obronie Hiszpanii Ludowej

W godzinach wieczornych w niedzielę odbyły się w zachodniej części Londynu demonstracje robotników, w których wzięło udział przeszło 15.000 osób.

Porządek utrzymywały oddziały policji pieszej, konnej i na motocyklach, w sile przeszło tysiąca ludzi. Demonstranci domagali si ustąpienia gabinetu Chamberlaina i czynej pomocy dla Hiszpanii ludowej. Poza tym atakowano w ostry sposób przewódcę faszystów angielskich sir Oswalda Mosley'a. (ATE).

Bombardowanie Barcelony

Ministerium obrony narodowej komunikuje: W niedzielę o godz. 8 rano jeden samolot myśliwski, wchodzący w skład eskadr obrony powietrznej Barcelony zaatakował 3 wodnosamoloty powstańcze, lecące na wysokości 4.500 m. Jeden wodnosamolot powstańczy strącił lotnik rządowy a 2 pozostałe wodnosamoloty skierowały się do swej bazy Palma de Majorka.

Narady w sprawie hiszpańskiej w Paryżu

PAT. donosi: Duże zainteresowanie w paryskich kołach politycznych wywołała konferencja z udziałem premiera **Bluma,** ministra spraw zagr. **Paul - Boncoura** oraz ministra obrony narodowej **Daladiera,** poświęcona sytuacji międzynarodowej, a przede wszystkim, według informacyj tychże kół, sprawom hiszpańskim.

Konferencja ta wywołała o tyle duże echo, iż łączono ją z pogłoskami kursującymi od dłuższego czasu, jakoby nowy minister spr. zagranicznych Paul-Boncour **przechylał się w kierunku „uelastycznienia" dotychczasowej polityki francuskiej wobec wojny domowej w Hiszpanii.**

Min. Paul-Boncour odbył ostatnio szereg konferencyj z ambasadorem hiszpańskim Ossario y Gallardo, który w ciągu ostatnich dni stał się stałym gościem Quai d'Orsay.

Ofensywa gen. Franco

Wojska gen. Franco posuwają się w dalszym ciągu naprzód, wyrównując linię frontu aragońskiego. Ogłoszono, że w czasie ostatniej ofensywy powstańcy zdobyli 93 miejscowości, wzięli do niewoli 10.000 jeńców, 76 dział, 56 czołgów, 11 dział przeciwlotniczych i przeciwczołgowych, wielką ilość broni ręcznej i maszynowej. Strącono 35 samolotów rządowych. Wojska powstańcze obsadziły teren ogólnej powierzchni 2350 klm. kw., liczącej 160 tys. ludności.

Wielka afera szpiegowska

Pięć osób aresztowano w południowej Francji w Bayonne w związku z wykryciem wielkiej afrey szpiegowskiej, której głównym oskarżonym jest niejaki Marcel Oustry, b. urzędnik sztabu generalnego. W mieszkaniu jego znaleziono 145 dokumentów, dotyczących planów fortyfikacji na francuskiej granicy południowo-wschodniej oraz szczegóły dotyczące położenia baterii zenitowych, stacji radiowych, planów mobilizacyjnych itd. Oustry przyznał się, że w czasie pełnienia służby sporządzał przez kalkę odbitki wszystkich tajnych dokumentów i fotografował powierzone mu plany.

Część powyższych materiałów Oustry zamierzał niedawno sprzedać pewnemu mocarstwu za pośrednictwem zaaresztowanego również obecnie Jana Bastide.

Wmieszani w sprawie są także pewna młoda kobieta, żona francuskiego wojskowego, znana na dancingach Riwiery jako Tatiana Wasiliewa oraz perski student Amiarian, agent jednego z państw ościennych. Piątym aresztowanym jest włosko-niemiecki agent, przydzielony do wywiadu hiszpańskiego, Francuz Lambressat, w którego mieszkaniu znaleziono tajne dokumenty, dotyczące organizacji wojskowej na granicy francusko-hiszpańskiej i francusko-włoskiej. (ATE.).

Przed ostateczną decyzją

Uchwalenie przez Sejm ustawy o robotnikach portowych do tego stopnia wywołało wzburzenie w umysłach robotników, że tylko taktowi Związków zawdzięczać należy, że wstrzymały uchwałę o proklamowaniu strajku w porcie, odraczając wykonanie tej uchwały.

Projekt ustawy w chwili obecnej jest przedmiotem dyskusji w senackiej komisji pracy. Na najbliższym posiedzeniu, t. j. **we wtorek, dnia 22 marca** będą wznowione obrady, wedł. naszych informacyj, komisja senacka, mimo obrony szkodliwego dla robotników i portu projektu przez p. wice-ministra Jastrzebskiego, **przywróci odrzucone w Sejmie poprawki, dotyczące przymusu i kolejności zapośredniczania przez Portowe Biuro Pośrednictwa Pracy.**

Gdyby wiadomości nasze nie znalazły potwierdzenia w uchwałach komisji senackiej, gdyby Senat nie naprawił błędu Sejmu, **obrona dotychczasowej ustawy będzie nieunikniona.**

Delegacje Związków protestują, wysyłają do władz centralnych memoriały, interweniują u władz na miejscu. Jeszcze czas naprawić krzywdę i usunąć przyczyny niezadowolenia. Wskazujemy na źródło konfliktu.

Zwracamy na nie uwagę rządu i panów senatorów. **Solidarne wystąpienie trzech Związków i jedna postawa na odrzuceniem ustawy** zadaje kłam lansowanym wiadomościom, że akcję protestacyjną inspirował i kieruje nią **tylko** Związze Transportowców. Sprawę wyjaśniliśmy rzeczowo i gruntownie. Jeszcze można zapobiec wybuchowi strajku.

K. Rusinek.

***

Uchwały robotników portowych w sprawie pośrednictwa pracy i w innych sprawach — podajemy obok na str. 5-ej.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

REPREZENTACJA POLSKI REMISUJE Z KOMBINOWANYM ZESPOŁEM WĘGIERSKIM

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski i kombinowanym zespołem węgierskich drużyn Ujpest i Hungarii. Mecz wywołał ogromne zainteresowanie i zgromadził na stadionie przeszło 15.000 widzów. Była to bowiem pierwsza międzynarodowa impreza piłkarska w sezonie, poza tym mecz miał charakter generalnej próby przed wyjazdem naszej reprezentacji do Białogrodu na mecz rewanżowy o mistrzostwo świata z Jugosławią.

Występ naszej reprezentacji mógł zadowolić jedynie po przerwie, przed przerwą bowiem górowali znacznie Węgrzy, którzy prowadzili nawet 2:0. Wynik ogólny 2:2 (2:0) naogół odpowiada przebiegowi gry.

W pierwszej połowie zaznaczyła się duża przewaga Węgrów. Polacy grają słabo i nie umieją przeprowadzić żadnej skutecznej akcji. Pomoc nie wspomaga dostatecznie ataku, tak, że pomiędzy obroną i napadem tworzy się luka.

Po przerwie następuje zupełna zmiana sytuacji. Polacy grają o klasę lepiej, atak gra znacznie składniej, a pomoc po przeprowadzonych zmianach panuje już częściowo nad sytuacją, paraliżując akcję skrzydłowych węgierskich. Bramkarz Węgrów Szabo jest w tym okresie coraz bardziej zatrudniony, ale broni na ogół szczęśliwie.

PRZYKRA PORAŻKA RUCHU Z MISTRZEM ŚLĄSKA NIEMIECKIEGO

W Wielkich Hajdukach na stadionie Ruchu odbyły się rewanżowe zawody pomiędzy ligową drużyną Ruchu a mistrzem Śląska Opolskiego Venwaerst Rasensport Gliwice. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem drużyny niemieckiej 2:0 (1:0).

CRACOVIA BIJE DĄB

W meczu towarzyskim Cracovia pokonała katowicki Dąb w stosunku 3:1 (1:1). Zawody należały do interesujących i przypominały twardą i zaciętą walkę na punkty ligowe. Ślązacy szybkością i kondycją fizyczną przewyższali miejscowych, ale stopniowo lepsza technicznie Cracovia uzyskuje znaczną przewagę.

LIGOWY Ł. K. S. PONIÓSŁ NOWĄ PORAŻKĘ

W Łodzi odbył się mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną Ł. K. S. i Naprzodem z Lipin, ŁKS poniósł nową porażkę, przegrywając w stosunku 2:3 (1 : 1).

ZWYCIĘSTWO POGONI LWOWSKIEJ W DROHOBYCZU

Ligowa drużyna lwowskiej Pogoni rozegrała w Drohobyczu mecz z miejscowym Junakiem, wygrywając w stosunku 2:1 (1:0).

NA BOISKACH PIŁKARSKICH TORUNIA

W Toruniu odbył się mecz towarzyski pomiędzy WKS Inowrocław i WKS Gryf Tooruń. Zwyciężył Gryf w stosunku 4:0.

BOKS

POLSKA POKONAŁA FINLANDIĘ 10 : 6

W niedzielę wieczorem odbył się w wielkiej hali wystawowej w Helsingforsie pierwszy międzypaństwowy mecz bokserski Polska - Finlandia, zakończony zwycięstwem Polski w stosunku 10:6. Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły w hali około 7000 widzów.

Pierwsi stają na ring Sobkowiak i Olli Lehtinen. Zwyciężył Sobkowiak nieznacznie na punkty.

W wadze koguciej Koziołek odniósł zwycięstwo nad Pelkonenem.

W wadze piórkowej Czortek pokonał zdecydowanie na punkty Karlsona.

W wadze lekkiej Kajnar przegrał z Ahti Lehtinenem.

W wadze półśredniej Wasiak przegrał z Rossim przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie.

W wadze średniej Pisarski przegrał z Suhonenem.

W wadze półciężkiej Doroba pokonał zdecydowanie Sahlstroema.

W ostatniej walce wieczoru Piłat znokautował w drugiej rundzie Sampilę, przesądzając zwycięstwo na korzyść Polski.

Walki stały na ogół na słabym poziomie, z wyjątkiem spotkań Pisarskiego z Suhonenem i Czortka z Karlsonem. Publiczność bardzo objektywna nagradzała Polaków oklaskami.

WARSZAWA REMISUJE Z HAMBURGIEM

W niedzielę wieczorem w gmachu Cyrku warszawskiego rozegrany został międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Hamburg, zakończony wynikiem remisowym 8:8. Mecz właściwie wygrała Warszawa 10:6, ale w wadze piórkowej Kowalski mimo zwycięstwa, stracił punkty na rzecz swego przeciwnika z powodu nadwagi.

TENIS

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ CANNES

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Cannes w grze pojedyńczej pań Jędrzejowska zajęła pierwsze miejsce, bijąc w finale Weiwers 6:2, 5:7, 6:2.

NARCIARSTWO

POLSCY NARCIARZE NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH W AUSTRII

W sobotę w miejscowości St. Anton w Tyrolu austriackim rozpoczęły się międzynarodowe zawody , zbojkotowane przez wielu zawodników zagranicznych. Do tych zawodów stanęli narciarze niemieccy, polscy, węgierscy i Niemcy z Czechosłowacji.

Pierwsze miejsce zajął w biegu zjazdowym Matt w czasie4:02,4.

Z Polaków Schindler zajął 12-te miejsce w czasie 4:29, a Zając trzydzieste w czasie 5:22,6. Czech Bronisław wskutek wypadku podczas treningu i stłuczenia ramienia nie startował. Bochenka i Lipowskiego prześladował pech, przede wszystkim Bochenka, który mając dobry czas wywrócił się na 100 metr. przed metą.

W niedzielę odbył się w Sant Christof pod St. Anton w Tyrolu slalom, jako druga część zawodów.

Wśród panów pierwsze miejsce zajął Walch.

Z Polaków doskonały wynik uzyskał zając, zajmując 10-te miejsce w klasyfikacji z czasem 129,5. Drugi z Polaków Schindler sklasyfikował się na 13-ym miejscu w czasie 131,2.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji kombinacji alpejskiej zdobył Austriak Walch z notą 403.

10 Polak Schindler i Austriak Rietzler z notą 440.

Drugi z Polaków Zając zajął miejsce z notą 491.

Wyniki Schindlera w klasyfikacji kombinacji oraz Zająca w slalomie należą do najlepszych wyników, osiągniętych przez naszych zjazdowców w roku bieżącym.

ZAPAŚNICTWO

NOWI MISTRZOWIE POLSKI W ZAPASACH

W niedzielę późnym wieczorem zakończyły się zawody o mistrzostwo Polski w zapasach, po dwudniowych eliminacjach oraz walkach końcowych, końcowa klasyfikacja w poszczególnych wagach przedstawia się następująco:

Waga kogucia: 1) Rokita (Warszawa).

Piórkowa 1) Świętosławski (Warszawa).

Lekka: 1) Kuligowski (Śląsk).
Półśrednia: 1) Szajewski (Warszawa).
Średnia: 1) Bajorek (Kraków).
Półciężka: 1) Jakubowski (Łódź).
Ciężka: 1) Gwóźdź (Śląsk).

ZE ŚLĄSKA

Wypadki w Austrii odbiły się ujemnie

na eksporcie węgla śląskiego

Austria była zawsze dobrym odbiorcą węgla polskiego. Ostatnio wywożono do Austrii około 800,000 ton rocznie. Eksport do Austrii nie był objęty umową węglową polsko-angielską, wobec czego utrata tego rynku dla węgla polskiego byłaby poważną stratą, gdyż polski przemysł węglowy miał tu zupełnie wolną rękę tak co do wysokości eksportu, jak też i cen.

Wypadki w Austrii były zgoła nieoczekiwaną niespodzianką dla polskiego przemysłu węglowego. Dotychczas eksportowały węgiel do Austrii: Niemcy, Czechosłowacja i Polska. Najwięcej wywoziła Czechosłowacja, następnie Polska, a w końcu Niemcy (600,000 ton rocznie), przy czym obowiązywała pomiędzy Niemcami i Austrią wymiana węgla za płody rolne. Dziś zmieniła się sytuacja zasadniczo. Austria jest prowincją niemiecką, a zatem rynek ten zależny jest wyłącznie od dyspozycyj Rządu niemieckiego.

Obawiać się zatem trzeba, że eksport węgla z Polski (również z Czechosłowacji) ulegnie zahamowaniu na korzyść węgla niemieckiego.

Jak nam donoszą ze źródła miarodajnego, nastąpiły już pewne komplikacje w stosunku do eksportu polskiego. Niektórzy odbiorcy węgla w Austrii wręcz odmówili przyjęcia węgla polskiego, inni zaś zerwali kontrakty, zawarte z koncernami węglowymi w Polsce. Zupełna utrata rynku austriackiego, a nawet częściowa, dla węgla polskiego, musiałaby się odbić poważnie na sytuacji w górnictwie na Śląsku, gdyż Śląsk prawie wyłącznie zaopatrywał Austrię w polski węgiel. Zahamowanie eksportu do Austrii, co już nastąpiło w pewnym stopniu, spowodować może dalszy nacisk przemysłowców węglowych w kierunku powiększenia świętówek i turnusów po kopalniach. Przemysłowcy już dziś twierdzą, że sytuacja w marcu pogorszyła się znacznie i należy oczekiwać dalszego pogorszenia w kwietniu. Rzeczą Rządu jest zbadać, czy te zapowiedzi przemysłowców są w pełni uzasadnione, czy też mocno przesadzone.

Dalsze utrzymanie w dotychczasowej wysokości eksportu węgla polskiego do Austrii uzależnione byłoby od porozumienia Rządu polskiego z Rządem niemieckim. W każdym razie Polska ma już do zanotowania stratę.

Zakończenie strajku

na kopalni „Matylda"

Zakończył się strajk okupacyjny na kopalni „Matylda" w Lipinach Śląskich. Przebywająca przez 4 dni w podziemiach kopalni załoga wyjechała na powierzchnię.

Dyrekcja Śląskich Kopalń Cynkowych zapewniła strajkującym, że nie wyśle robotników na turnus.

Arystokraci między sobą

Kłótnie w rodzinie książąt pszczyńskich przybierają coraz trudniejszy charakter. Pomiędzy braćmi Henrykiem i Aleksandrem doszło do wzajemnych oskarżeń charakteru kryminalnego. I tak wpłynęło do prokuratora doniesienie o kradzieży jednego z testamentów zmarłego księcia. Dalej zaskarżył hr. Aleksander hr. Thun Hohenstein, u którego zamieszkiwał „prinz" Henryk, o obrazę, gdyż hr. Thun zarzucił hr. Aleksandrowi, że włamał się do cudzego biurka.

Wszystkie te procesy spowodowane są walką o wielomilionowy spadek po zmarłym księciu.

Krzywda...

W DOKP. Radom pracowała, jako robotnica przy sprzątaniu biur dyrekcji, niejaka Anna Małek.

Początkowo od 1.II 1919 r. do 1924 r. była ona pracownicą o charakterze stałym. W 1924 r. została zwolniona z pracy i wypłacono jej 3-miesięczną odprawę, ale nadal zatrudniono ją, jako robotnicę czasową.

Po niejakim czasie wypłaconą sumę odprawy potrącono jej z zarobków w ratach miesięcznych dlatego, że nie miała przerw w służbie, ale charakteru pracownicy stałej nie przywrócono.

Gdy zachorowała, po wyczerpaniu ustawowego zasiłku, oraz leczenia w Ubezp. Społecznej, wezwana została na Komisję Lekarską, która orzekła, że ma 60% utraty zdrowia i pracować nie może.

Wobec takiego orzeczenia, została zwolniona z pracy na PKP. Gdy zwróciła się do Ubezpieczalni Społecznej o przyznanie jej zaopatrzenia emerytalnego, to otrzymała odpowiedź, *że nie wyrobiła pełnych 200 tygodni składkowych, a więc emerytura nie może być jej wypłacona.*

Po kilkunastu latach uczciwej pracy na PKP, pozostała bez jakichkolwiek środków do życia i obecnie od śmierci głodowej chroni ją Dyrekcja Kolejowa zastrzykami w postaci zapomóg, a ostatnio korzysta z obiadów w stołówce „Rodziny Kolejowej".

Anna Małek była ubezpieczona i płaciła składki do Ubezpieczalni Społecznej, lecz choroba nie pozwoliła przepracować jej całkowicie 200 tygodni składkowych, dlatego Ubezpieczalnia umywa ręce i odsyła ją do Dyrekcji, a Dyrekcja do Ubezpieczalni i tak bez końca.

Jest to naigrawanie się z biednej robotnicy, która pracowała uczciwie na PKP. przez kilkanaście lat i płaciła ostatnio składki do Ubezpieczalni Społecznej.

Może by sprawą tą zajęły się wyższe wadze i naprawiły krzywdę biednej robotnicy.

Uchwały robotników portowych

W obronie zasad Pośrednictwa Pracy

Na konferencji międzyzwiązkowej, odbytej w Gdyni w dniu 18 marca 1938 roku, przedstawiciele Związków: Zw. Zaw. Transpor. towców R. P., Zw. Zaw. Pracowników Portowych, Z. PZZ, Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Transportowego ZZP uchwalili co następuje:

1) Stwierdzając konieczność utrzymania par. 10 rozp. M. O. S. z dn. 27 marca 1935 r., dotyczącego **zatrudnienia robotników portowych tylko za pośrednictwem Portowego Biura Pośrednictwa Pracy,** zebrani nie wyłączają utrzymania na terenie portu pewnej liczby robotników stałych, lecz stoją na stanowisku, że robotnicy ci winni mieć zagwarantowany 48-mio godzinny tydzień pracy i 14-to dniowe wypowiedzenie pracy.

2) Uchwalona przez Sejm R. P. ustawa o punkcie, dotyczącym sprawy urlopów dla robotników portowych, jest wysoce krzywdząca, a to z następujących względów:

a) urlopy są zbyt krótkie,

b) ujęcie wypłaty za urlopy, na podstawie przeciętnego zarobku rocznego, nie stwarza dla robotnika możliwości wypoczynku; 40% robotników otrzymywałoby za dzień urlopu zaledwie po 3 zł. dziennie, wszyscy zaś inni także nie otrzymaliby pełnego zarobku, ponieważ nie ma na terenie portu robotników, pracujących przez wszystkie dni w roku.

Wobec powyższego, robotnicy portowi domagają się ażeby:

a) urlop robotnika portowego wynosił 8 dni po roku pracy i 15 dni po trzech latach pracy,

b) wynagrodzenie za urlop winno być obliczane według normalnej stawki godzinowej, to znaczy po 1 zł. 20 gr.,

c) robotnicy portowi otrzymują urlop wypoczynkowy po przepracowaniu 150 dni w ciągu roku kalendarzowego.

3) Robotnicy portowi protestują przeciw skreślaniu robotników z rejestru w razie uporczywego zaniedbywania się w pracy z powodów następujących:

a) zaniedbywanie się w pracy robotników portowych należy do sporadycznych wypadków,

b) wprowadzenie w życie takiego artykułu stworzyłoby możliwości bardzo wielu nadużyć, a to z tego względu, że bezpośrednimi zwierzchnikami, opiniującymi pracę robotników, są ludzie, którzy nie stoją na odpowiednim poziomie moralności i etyki (Formani),

c) w razie zaniedbania się w pracy, wystarczającą karą i napomnieniem jest zwolnienie po czterech godzinach pracy danego robotnika, którą to możliwość przewiduje umowa zbiorowa,

d) związki podpisane oświadczają, że wytężą wszystkie swe siły w kierunku wyeliminowania ewentualnych wypadków zaniedbywania się w pracy robotników.

Wiadomości z całej Polski

WYWIEŹLI Z POLSKI 800.000 ZŁ. I SKÓR ZA 500.000 zł.

W wyniku dochodzeń, prowadzonych przez organa Śląskiego Inspektoratu Okręgowego Ochrony Skarbowej w sprawie afery Górnośląskiej Centrali Skór w Katowicach — Szulima Pieprza i B. Zalcmana, którzy dopuścili się oszustwa na szkodę Skarbu Państwa na sumę ponad 300.000 zł. stwierdzono, iż poza przemytem walut do Czechosłowacji na sumę 800.000 zł. mają oni na swoim sumieniu także i przemyt skór, przy czym szkoda z tego ostatniego tytułu wynosi około 500.000 zł.

Prokurent Górnośląskiej Centrali Skór, Glücksmann, znajduje się w więzieniu. Pieprz i Zalcman pozostawali w ścisłych stosunkach z garbarnią „Soła" w Oświęcimiu,— należącą do ich krewnych. Zalcman i Pieprz przebywają w Czechosłowacji.

SPALIŁ SIĘ ŻYWCEM OD PAPIEROSA.

Ofiarą tragicznego wypadku padł w Podwilku pod Nowym Targiem 33-letni Teodor Lizak.

Lizak, nocując w pustym domu, zasnął z palącym się papierosem w ustach.

Papieros upadł na suche wióry, które natychmiast zapaliły się.

Zanim zdołano opanować pożar, dom spłonął doszczętnie.

Wśród zgliszcz znaleziono zwęglone zwłoki Lizaka.

ZABIŁ PRZYJACIELA.

We Lwowie do restauracji Druckerowej przy ul. Sykstuskiej przybyli podpici podkomisarz urzędu skarbowego 30-letni Witold Todt, w towarzystwie swego przyjaciela rewidenta kontroli skarbowej, 32-letniego Jana Dawiskiby. Przybysze zabawiali się wesoło, stawiając wszystkim obecnym w lokalu wódkę. Następnie wyjęli rewolwery i zaczęli strzelać do obrazów na ścianach i do żarówek. W pewnej chwili wskutek nieostrożnego skierowania rewolweru, strzał z rewolweru Todta padł w stronę Dawiskiby, raniąc go ciężko. Todt w pierwszej chwili nie zorientował się, że zastrzelił swego przyjaciela, lecz później widząc, że ten leży bez przytomności na ziemi, odwiózł go do szpitala. Dawiskiba w godzinę później zmarł. Zabójcę aresztowano.

Kącik radiowy

DZIŚ, 22 marca — WTOREK

17.15 Recital śpiewaczy Loli Monti-Gorsey.
19.00 „Nieśmiertelne książki" — wieczór XII.
20.00 Polska Kapela Ludowa.
21.00 Koncert symfoniczny.
22.00 Koncert rozrywkowy.

Radio warszawskie

WTOREK, 22 marca.

WARSZAWA I. 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Gra kwartet Lenera (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Dziwna podróż pana śledzia" — pogodonka dla dzieci. 16. Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.10 Koncert orkiestry wojskowej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17. W powiecie krzemienieckim— pogadanka. 17.15 Recital śpiewaczy Loli Monti-Gorsey. 17.50 Kamienie budowlane — pogadanka. 18. Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19. „Nieśmiertelne książki". 19.30 Utwor Jana Brahmsa w wyk. M. Jonasówny. 19.50 Pogadanka aktualna. 20. Polska kapela ludowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21. Koncert symfoniczny. 22. Muzyka rozrywkowa. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorogiczny.

Na kursie oświatowym T.U.R.'a

Wrażenia z kursu w Katowicach

11 marca zakończyła się praca 10-dniowego kobiecego kursu oświatowego w Katowicach, zorganizowanego przez Zarząd Główny T.U.R., oraz Centralny Wydział Kobiet P.P.S.

Była to próba w samym swym założeniu odmienna nieco od stosowanych dotychczas przez te instytucje, to też z prawdziwym poczuciem triumfu przyjrzeć się teraz możemy „bilansowi" zamknięcia kursu.

Przede wszystkim kurs opierał się na ruchomej, nieustabilizowanej bazie, co stanowiło pierwszą największą troskę jego inicjatorów; uczestniczki kursu bowiem nie tylko, że nie mieszkały we wspólnym internacie, gwarantującym systematyczność nauki, ale przeważnie nie mieszkały nawet w jednym mieście, tylko przyjeżdżały codzień z różnych miast, miasteczek czy osad na wykłady do Katowic.

Prelegenci — co jest rzeczą zwykłą — wiedli koczownicze życie: z Warszawy przyjeżdżali tow. tow. Czapiński i Piotrowski, z Krakowa tow. Ciołkoszowie, z Sosnowca tow. Grosfeldowa, kierowniczką kursu była tow. Zarembina z Warszawy; z miejscowych towarzyszy wykładali na kursie tow. tow.: Stańczyk, Janta, Sławik, Ziółkiewicz, oraz przejazdem bawiący w Katowicach tow. Motyka.

Ponadto niebezpiecznym szkopułem, o który rozbić się mogły najlepsze chęci wykładowców zdawała się być niewiarogodna wprost rozpiętość wieku słuchaczek kursu, których czterdziestogłowy korowód rozpoczynała młodziutka piętnastoletnia Lenka Kurzajówna z Wielkich Hajduk, kończyły zaś towarzyszki, dobiegające wieku pełnych pięciu krzyżyków!

Niekłamany zapał do nauki, do ugruntowania socjalistycznego poglądu na świat, jaki ożywiał śląskie towarzyszki w ciągu dziesięciu dni trwania kursu (a zresztą na długo przed tym — i na długo po nim — o czym poniżej) sprawił, że ani odległość od szkoły, ani różny poziom wieku nie stanowiły przeszkody w pracy.

Niewiasty uczęszczały na wykłady z systematycznością wyrażającą się chlubnie w następujących cyfrach: na 40 słuchaczek ani jednego dnia nie opuściło 25 osób, 7 opuściło 1 dzień (przy czym na usprawiedliwienie ich wyjaśnić należy, iż w dniu tym odbywała się ogólnodzielnicowa konefrencja partyjna), pozostałych zaś 8 grzeszyło większym nieco nieporządkiem.

W ten sposób obawy organizatorów, iż nieskoszarowany kurs będzie eksperymentem chybionym, spaliły na panewce wytrwałości kobiet śląskich. Jeśli uprzytomnimy sobie jeszcze, że prawie każda z nich — żona lub córka górnika — przed zajęciami na kursie musiała obrządzić dom, sprzątnąć mieszkanie, napoić i nakarmić rodzinę, pędzić na pociąg nierzadko kilka kilometrów, by zdążyć na godzinę czwartą na pierwszy wykład w Katowicach— zrozumiemy, że prócz zapału i wytrwałości, coś jeszcze musiało umożliwiać im pokonanie tylu przeszkód. Tym czynnikiem, sądzę, był sprzyjający klimat, jaki wytworzył się w szkole przy ul. św. Pawła, gdzie odbywały się codzienne zajęcia kursu, atmosfera ogromnej życzliwości i serdeczności wzajemnej — między słuchaczkami i wykładającymi — jak również miła koleżeńskość, niwelująca granice różnych krzyżyków wieku.

Codzienne zajęcia trwały początkowo cztery godziny, pod koniec kursu „na ogólne żądanie publiczności" — czyli kursistek — zostały przedłużone do pięciu godzin. Po nocy więc wracały towarzyszki do domów, by następnego dnia w pierwszej jego połowie odwalać w przyśpieszonym tempie prace domowe, w drugiej zaś gorliwie i sumiennie czerpać z wykładów — ile się da!

A program kursu był ogromnie „pakowny", ujmował zagadnienia następujące: położenie geograficzne Polski, ludność i ustrój wewnętrzny, położenie gospodarcze naszego kraju i socjalistyczny plan gospodarczy, położenie międzynarodowe Polski, faszyzm, historia i program PPS., oświata na Górnym Śląsku, ustawodawstwo robotnicze, dzieje walk o prawa kobiece, kwestia organizacji gospodarstwa domowego, wychowanie dzieci, praca artystyczna w szeregach robotniczych, znaczenie prasy socjalistycznej — i długie, długie „i tak dalej".

Prócz słuchania wykładów — uczestniczki kursu na godzinach seminaryjnych przerabiały cały materiał z kierowniczką kursu, co szło początkowo nieco opornie, po paru dniach zaś — mogło posłużyć jako niezbite świadectwo, że słuchaczki chłonęły naukę nietylko uszami, gdyż ich odpowiedzi mówiły o bardzo dobrym przemyśleniu otrzymanych wiadomości, o tym, że operują one nietylko ścisłymi danymi, jakich dostarczyli im prelegenci, ale że rozumiały też jaki jest cel krótkiego, skondensowanego kursu: pobudzenie do dalszego samokształcenia.

Nie pomogły „autonomiczne" posunięcia — zmowa kursistek i ich kierowniczki, by zajęcia codzienne przedłużyć o godziną, cały kurs zaś o jeden dzień. W rezultacie szkoła z 9-dniowej z czterema godzinami przekształciła się w dziesięciodniową o 5 godzinnym dniu roboczym, — ale musiała się skończyć, ku przerażeniu kursistek, które twierdziły, że „dopiero zaczęłyśmy się uczyć, a tu już po wszystkiem".

To też pożegnanie kursu, które odbyło się w świetlicy TUR. w Katowicach, było mocno melancholijne, zakrapiane autentycznymi łzami żalu, spływającymi z oczu zarówno uczenic jak i kierowniczki. Co tam dłużej ukrywać: okrutnie nam do gustu przypadła ta wspólna nauka!

Przemówienia pożegnalne nie chciały się zakończyć; żegnali kurs tow. Jantowa — jako jedna z jego organizatorek, tow. Janta i tow. Rochowiak imieniem partii, tow. Zarembina w imieniu własnym — jako kierowniczka kursu, oraz w imieniu nieobecnej z powodu choroby towarzyszki Kłuszyńskiej, przewodniczącej Centralnego Wydziału Kobiec. PPS. i nieobecnego również przedstawiciela Zarządu Głównego TUR.-a.

A potem — po rozdaniu świadectw z ukończenia kursu — zabierały kolejno głos przedstawicielki różnych ośrodków, z których rekrutowały się słuchaczki: A więc tow. Kaczmarkowa z Siemianowic, tow. Skutnikowa z Bielszowiec, tow. Zygmuntowa z Giszowca, tow. Kalusówna z Chorzowa, tow. Hanke z Hajduk, tow. Biskupówna z Sosnowca — i wreszcie imieniem grupy najmłodszych słuchaczek kursu — tow. Labusówna z Hajduk.

Przemówienia, wyciskające łzy — i łzy zmuszające do dalszych przemówień. Uściski pożegnalne, pożegnalne tańce i pożegnalne przyrzeczenia. Noc zapadła nietylko nad roztkliwionymi do ostateczności niewiastami w Katowicach — ale i nad odległymi o wiele kilometrów ich domostwami.

Niepodobna było już odwlekać rozstania, choć towarzyszki wołały wciąż „mało, mało!" — wcale nie pod adresem ochoczego patefonu, tylko organizatorów kursu, których prosiły o kurs przynajmniej miesięczny. Znalazło się wszakże magiczne zawołanie, kładące kres żalowi ostatnich chwil:

„Zobaczymy się na Centralnym Kursie Oświatowym w Warszawie!" Oto doświadczenia i ostatnia wola górnośląskiego kursu w Katowicach, które niezawodnie TUR weźmie sobie pod rozwagę i do serca. Bo właśnie rozwagą i sercem nakazują pamiętać o sobie towarzyszki górnoślązaczki.

Enzarina.

ŻYCIE WARSZAWY

Akcja robotnicza „Ceramiki“

Robotnicy fabryki wyrobów fajansowych p. f. „Ceramika“—Praga“, którzy zorganizowali się w Związku Chemicznym w ub. miesiącu, przystąpili do walki o zaprzestanie szykan członków Związku, uznanie Związku i delegacji jako reprezentantów ogółu robotników, unormowanie urlopów, które są dawane według widzimisię dyrekcji fabryki oraz podwyżkę głodowych zarobków. We wtorek dn. 22 b. m. odbyła się dwustronna konferencja w Inspekcji Pracy 5 Obwodu. O wyniku napiszemy w następnym numerze.

Strajk w fabryce mydła „Stok“

Już od 8 dni robotnicy fabryki mydła „Stok“ walczą o zawarcie nowego układu zbiorowego pracy oraz o podwyżkę płac.

Fabrykant pomimo, iż w innych fabrykach mydła w Warszawie była podwyżka płac nie chce się zgodzić na podwyżkę zarobków i na zawarcie na tej zasadzie Układu Zbiorowego Pracy. Strajkują solidarnie zarówno robotnicy żydowscy jak i polscy.

Wobec przedłużenia się strajku pośpieszyli z pomocą walczącym robotnikom: robotnicy i personel biurowy fabryki mydła „Sport“ — żywność za 30 zł., Piekarnia „Brandel“ codziennie pieczywo, piekarnia p. f. „Kurc“, ul. Żelazna 34 codziennie pieczywo i masło oraz personel biurowy fabryki „Stok“ pomoc materialną oraz gotowość przystąpienia do strajku w razie przedłużenia się akcji. Dzięki tej akcji pomocy robotnicy niewątpliwie przełamią upór fabrykanta — który wszelkimi sposobami stara się rozbić jedność i solidarność robotniczą na terenie fabryki.

Robotnicy składają proletariackie podziękowania tym wszystkim, którzy pośpieszyli im z pomocą materialną i moralną.

Tajemnicza desperatka

Onegdaj około godz. 21-ej wyskoczyła z okna klatki schodowej domu nr. 48a przy ul. Grzybowskiej jakaś kobieta, w wieku lat około 25. Przy desperatce żadnych dokumentów nie znaleziono. Dozorca tego domu, Paweł Brzeziński, zauważył około godz. 8-ej, że na klatkę schodową weszła jakaś obca kobieta w towarzystwie mężczyzny. Przez dłuższy czas rozmawiali z sobą na schodach, wreszcie mężczyzna opuścił znajomą i udał się do lokatora tego domu, Kazimierza Machlińskiego, lat 25, swego kolegi.

W międzyczasie kobieta otworzyła okno i skoczyła na bruk podwórza z wysokości II piętra. Dozorca natychmiast zawiadomił pogotowie rat. oraz policję. Przybyły lekarz stwierdził u desperatki rany tłuczone głowy oraz szereg ogólnych obrażeń i nieprzytomną przewiózł do szpitala na Czyste.

Towarzyszącego jej mężczyznę przeprowadzono do komisariatu, gdzie został przesłuchany, nie mógł jednak podać nazwiska desperatki, ponieważ poznał ją tylko przypadkowo.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu własnym przy ul. Grodzieńskiej 22 popełnił zamach samobójczy, zadając sobie kilka ciosów nożem w brzuch oraz szyję Mikołaj Szeptykier, lat 33, lakiernik. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził u Szeptykiera rany cięte brzucha i szyi po opatrunku przewiózł go do szpitala. Dz. Jezus. Policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że przyczyną zamachu samobójczego była choroba nerwowa.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM daje komedię amerykańską „Cieszmy się życiem“.

TEATR WIELKI: dziś we wtorek o godz. 15.30 „Straszny Dwór“. O godz. 20-tej „Faust“ z „Nocą Walpurgii“.

Jutro o godz. 8-ej wiecz. „Ptasznik z Tyrolu“.

TEATR NARODOWY: Codziennie „Bunt Absalona“ Miłaszewskiego.

TEART POLSKI: Dziś i dni następnych komedia Schoentana, według powieści Dickensa „Mała Dorrit“.

TEATR LETNI: Codziennie „Dama od Maksyma“.

TEATR MAŁY: Dziś o godz. 8 w. „Domino“.

TEATR NOWY. Dziś „Miła rodzinka“ („Whiteoaks“) Mazo de la Roche.

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka Zapolskiej p. t. „Żabusia“ z J. Andrzejewską w roli tytułowej.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś satyra polityczna „Przy drzwiach zamkniętych“

OPERETKA „8.15“ gra z dużym powodzeniem operetkę Kalmana „Księżna Fedora“.

TEATR MALICKIEJ: Ostatnie dni „Kandida“ — w próbach pod kier. dyr. Sawana „Jastrząb wśród gołębi“ J. A. Herzta autora głośnej sztuki „Młody las“.

TEATR MAŁE QUI-PRO-QUO: Dziś rewia p. t. „Skąd swąd“ z udziałem Dymszy, chóru Dana, Grossówny, Olszy, Kamińskiej, Ewy Osten, Boguckiego i Orłowa.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś przy ulż Elbląskiej 51 o godz. 19-ej „Zemsta“ Al. Fredry.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 3640). Codziennie o g. 8 w. komedia A. Cwojdzinskiego „Teoria Einsteina“.

TEATR NOWOŚCI (Bielańska 15) gościnne występy teatru hebrajskiego „Habima“.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE. Sztuka Ostrowskiego „Burza“.

CAFE CLUB:. Aktualna szopka polityczna J. Minkiewicza i Światopełk - Karpińskiego.

CO SŁYCHAC NOWEGO W OPERZE.

Nowe kierownictwo artystyczne Opery nie zamierza poprzestawać na dotychczasowym żelaznym repertuarze. Pomimo stosunkowo krótkiego czasu, jaki pozostał do końca sezonu, przystąpiono do opracowania kilku nowości repertuarowych. W roku znajdują się już przygotowania opery kompozytora polskiego Wa-lek-Walewskiego p. t.: „Pomsta Jontkkowa“, stanowiącej dalszy ciąg „Halki“. Opracowanie muzyczne tego dzieła objął kapelmistrz B. Tyllia, reżyseruje dyr. A. Popławski. Poza tym wznowiona będzie grana w swoim czasie z powodzeniem opera Moniuszki „Flis“ z baletem „Na kwaterze“. Wreszcie dana będzie świetna operetka Kalmana „Manewry jesienne“ pod dyrekcją kapelmistrza Sillicha, w reżyserii Niewiarowicza. Przygotowania tych nowych widowisk potrwają co najmniej miesiąc czasu. Nie wyczerpują one bynajmniej zamierzeń artystycznych Opery. O dalszych projektach ukazywać się będą wiadomości w miarę ich realizacji.

Kronika organizacyjna

KONFERENCJA PREZYDIÓW DZIELNIC P. P. S.

Dziś we wtorek, godz. 6.30 po poł. w lokalu OKR., Długa 21, odbędzie się Konferencja Prezydiów Dzielnic.

POSIEDZENIE KOMITETÓW DZIELNICOWYCH.

W środę, dn. 23 b. m. odbędą się posiedzenia Komitetów na następujących Dzielnicach.

WOLA — CZYSTE o godz. 6.30 po poł.

POWIŚLE: o godz. 6 po poł.

ŚRÓDMIEŚCIE: o godz. 7.30 (plenarne posiedzenie Komitetu).

WALNE ZGROMADZENIE TOW. KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH odbędzie się 3 kwietnia w niedzielę, o godz. 10 rano przy ul. 3 maja 2 m. 68.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Dziś, we wtorek o godz. 7 w., ul. Długa 21, odbędzie się posiedzenie Warsz. Wydz. Kobiet, wspólnie z Delegatkami Dzielnic.

RADA GŁOWNA CZ. H. odbędzie swe zebranie we wtorek 22 b. m. o g. 7,30 wiecz. punktualnie na ul. Czerwonego Krzyża 20. Obecność obowiązkowa.

T. U. R.

T. U. R. — ODDZIAŁ WARSZAWSKI organizuje odczyt we wtorek, 22 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w Stowarzyszeniu Uczestników Walki o Szkołę Polską, ul. Jezuicka 4) na temat: „Położenie młodzieży robotniczej i jej cele w dobie obecnej“.

Ref. tow. Kazimierz Namysłowski.

Z. N. M. S.

W środę, dnia 23 marca o godz. 19 m. 30 odbędzie się zebranie plenarne dla członków ZNMS. i wprowadzonych gości z referatem tow. W. Altera na temat: „Socjaliści Zachodniej Europy wobec sytuacji międzynarodowej“.

Odczyt o Andrzeju Strugu

w Tow. Klubów Kobiet Pracujących.

Tow. Klubów Kobiet pracujących urządza odczyt tow. Erlichowej o Andrzeju Strugu we wtorek 22 marca o godz. 8-ej wieczór dla członkiń i gości zgromadzonych— Flory 5 m. 3.

Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie

Dnia 23 marca (środa) o godz. 19 na posiedzeniu łącznym Sekcji Historii Gospodarczej i Społecznej oraz Historii Starożytnej—o pracy naukowej w zakresie Historii profesora STEFANA CZARNOWSKIEGO referaty wygłoszą profesorowie: Ludwik Krzywicki, Stanisław Arnold, Marceli Handelsman, Kazimierz Zakrzewski. Wstęp na posiedzenie wolny.

Wypadek samochodowy pod Wilanowem

Wczoraj na szosie pod Wilanowem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy.

Samochodem prywatnym Nr. A06 — 503, należącym i prowadzonym przez Oskara Lisowskiego, zam. przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 25, jechał Mikołaj Bogalajzen, zamieszkały w Gdyni wraz z żoną. W pewnej chwili drogę Lisowskiemu zajechał rozpędzony rowerzysta. Lisowski usiłował skręcić i wyminąć go, dał jednak za duży zwrot kierownicą i samochód wpadł do rowu. W wypadku ciężkich obrażeń doznali małżonkowie Bogalajzen, którzy zostali przewiezieni do Instytutu Chirurgii Urazowej. Lisowski wyszedł z katastrofy bez szwanku. Samochód został poważnie uszkodzony.

Sprawca katastrofy, rowerzysta, uciekł. Policja wszczęła za nim poszukiwania.

Noże w robocie na wilanowskiej libacji

Wczoraj około godz. 20-ej w Wilanowie między kilkoma podchmielonymi osobnikami wynikła bójka na tle porachunków osobistych. Dotkliwie poranieni nożami zostali Jan Kłos, lat 28, zamieszkały w Powsinku, który doznał trzech ran ciętych głowy, Władysław Ban, lat 29, robotnik, zamieszkały w Wilanowie — doznał dwóch ran ciętych głowy i rany kłutej prawej ręki i Antoni Majcher, lat 24, robotnik, zamieszkały w Powsinie — doznał trzech ran kłutych nożem w plecy.

Kres bójce położył patrol policyjny. Wezwano lekarza Pogotowia ratunkowego z Warszawy, który po udzieleniu pomocy Majchra przewiózł do szpitala Dz. Jezus, pozostałych zaś — na kurację do domów.

Kronika wypadków

ZAMACH SAMOBÓJCZY LISTONOSZA.

W chwili doręczania korespondencji właścicielowi zakładów ogrodniczych przy ul. Modlińskiej nr. 43, Fuksowi, popełnił zamach samobójczy, strzelając do siebie z rewolweru w okolicę serca listonosz, Wacław Babik, lat 26, z urzędu pocztowego Warszawa IX, zam. przy ul. Poprzecznej nr. 7.

Do desperata wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził ranę postrzałową w okolicy serca i po opatrunku przewiózł go do szp. Przem. Pańskiego. Powiadomiona policja XVIII kom. P. P. wszczęła dochodzenie celem ustalenia przyczyny zamachu samobójczego.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE

Wczoraj na ul. Toruńskiej przed domem nr. 4 autobus PKP, prowadzony przez Jana Kowalika, najechał na przechodzącego przez jezdnię Szymona Wajdę, lat 54, właściciela domu w Piekiełku, gm. Jabłonna. Wajda został odrzucony na chodnik i upadając uderzył głową o kamienie, wskutek czego doznał pęknięcia czaszki. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł go do szpitala Przem. Pańskiego, gdzie w kilka chwil życie zakończył.

Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia, kto ponosi winę za wypadek.

W CZASIE PRACY SPADŁ Z II PIĘTRA.

W czasie pracy w domu nr. 31 przy ul. Walecznych spadł z wysokości II piętra Feliks Abramowicz, lat 39, murarz, zamieszkały w Zakroczymiu. Wskutek upadku doznał pęknięcia czaszki oraz szeregu ogólnych potłuczeń i w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala Przem. Pańskiego.

Przyczyną nieszczęśliwego wypadku był brak rusztowania i jakiegokolwiek zabezpieczenia.

SAMOBÓJSTWA.

W mieszkaniu własnym przy ul. Prostej nr. 38 wypił większą ilość jodyny w zamiarze samobójczym Włodzimierz Smalony, lat 34, robotnik. Do desperata wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który udzielił mu pomocy i pozostawił na miejscu. Przyczyną zamachu samobójczego były ciężkie warunki materialne.

POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD.

Na rogu ul. Ząbkowskiej i Targowej dostała się pod przejeżdżający samochód Chana Wajntal, lat 50, przy dzieciach, zam. przy ul. Brzeskiej nr. 11. Doznała ona złamania prawej nogi oraz szeregu ogólnyh obrażeń. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł ją do szpitala Przem. Pańskiego.

Nr. W. 1390/38.

OBWIESZCZENIE

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25.IX. 1936 r. Nr. VIII. 2K. 7026 37 mieszkaniec m. Warszawy Zbigniew Mitzner, syn Emila Alfreda i Zenobii, ur. w 1910 r. skazany został z art. 255 § 1 i 3 K. K. za to, że jako redaktor odpowiedzialny czasopisma „Tydzień Robotnika“ dopuścił się zniesławienia Mariana Malinowskiego treścią artykułu p. t. „Czy Wojtek wyleci z Z. Z. Z.“ zamieszczonego w Nr. 20 16 tegoż czasopisma — na karę 1 miesiąca aresztu i 100 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 10 dni aresztu.

Wyrok podlega ogłoszeniu na koszt skazanego w czasopismach „Tydzień Robotnika“, „Robotnik“ i „Kurier Poranny“.

Prokurator
H. Pawlikowski.

Warszawa, dn. 16.III. 1938 r.

Nasza rubryka

CZYTELNIKOM NASZYM polecamy bezrobotnego wykwalifikowanego magazyniera znajdującego się w bardzo krytycznych warunkach materialnych. Zgłoszenia zaofiarowanej pracy lub pomocy prosimy kierować do administracji „Robotnika“, ul. Warecka 7.

POMOCNIK MAGAZYNIERA W SKŁADACH DRZEWA z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia prosimy kierować do administracji „Robotnika“, Warszawa, ul. Warecka 7 dla „Pomocnika magazyniera“.

GONIEC Z ROWEREM - WÓZKIEM trzykołowym poszukuje pracy. Telefon 2.85-64. „Stefan“.

MAGISTER, DOBRY PEDAGOG poszukuje lekcyj. Zakres gimnazjum Specjalność łacina. Referencje. Tanio. Telefon 6-33-58 (godziny 7--13).

1 ZŁ. GODZINA. Udzielam matematyki, polskiego, niemieckiego w zakresie 8-iu klas. Uczę szybko dorosłych. Tel. 11-3-72.

STUDENT—RUTYNOWANY KOREPETYTOR -udziela lekcyj. Niemiecki, francuski. Tanio. Karmelicka 3/14.

1 ZŁ. GODZINA. Udzielam korepetycji z polskiego, matematyki, niemieckiego — matura! Uczę dorosłych, szybko. Tel. 11-31-72.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Romans szulera“.
ATLANTIC: „Michał Strogoff“.
ANTINEA: „Skłamałam“
AKRON (Żelazna): „Ty co w Ostrej świecisz Bramie“.
AMOR (Elektoralna 45): „Zbuntowana“ i „Zielony sygnał“.
AS (Grójecka 56): „Robinson Crusoe“ i „Srebrna torpeda“.
BAŁTYK: „Dziewczyna szuka miłości“.
BIS (Elektoralna 21): „Zabronione szczęście“ i „Nicpoń“.
CASINO: „Maskarada“.
CAPITOL: „Znachor“
COLOSSEUM: „Fortancerka“.
CZARY (Chłodna 29): — „Hrabina Władinow“.
ELITE (Marszałkowska 81a): „Król i chorzystka“ i „Dla ciebie Mario“.
EUROPA: „Dziewczyna szuka miłości“.
FAMA (Przejazd 9): „Ślepy zaułek“.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Kościuszko pod Racławicami“.
FLORIDA: (Żelazna 61): „Trójka hultajska“ i „Pod Twoją obronę“.
FORUM (Nowiniarska 14): „Siódme niebo“ i „Tajny agent“.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Ułan ks. Józefa“.
HELIOS (Wolska 32): „Tajny agent“ i „Miłość na Tahiti“.
IMPERIAL: „Lekarz pięknych kobiet“.
ITALIA (Wolska 32): „Spotkali się w Paryżu“.
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Jej pierwsza miłość“ i „Tańczący pirat“.
KOMETA (Chłodna 49): „Władczyni puszczy“ i rewia.
MARS: (Żoliborz): „Mały czarodziej“.
MASKA (Leszno 70): „Cienie przeszłości“ i „Upiór na sprzedaż“.
MEWA (Hoża): „Burzliwa młodość“ i „Anonimowy kochanek“.
MAJESTIC: „24 godziny miłości“.
MUCHA (Długa 10): „Pepe le Moko“ i „Król i chórzystka“.
MIEJSKI: „Bohaterowie morza“.
PAN: „Królowa Przedmieścia“.
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Nie oddam dziecka“ i „Poświęcenie“.
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Stawka o życie“ i „Suratoga“.
PALLADIUM: „Niewiniątko“.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Pod Twoją obronę“ i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Tajemnica panny Brinx“ i „Manewry miłosne“.
PRAGA (Targowa 71): „Ich stu i ona jedna“ i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Poświęcenie“ i „Dzieci ulicy“.
RAJ (Czerniakowska 191): „Mściwy jeździec“ i „Diuky“.
RIALTO: „Perły i korony“.
RENA (Długa 9): „Płomienne serca“ i „Z motyką na słońce“.
RIVIERA (Leszno 2): Tarzan i Zielona bogini“.
ROMA: „W cztery oczy“.
ROXY (Wolska 14): „Halka“.
SOKÓŁ (Marszałkowska 61): „Wino wajca“ i „Cały Paryż śpiewa“.
SORRENTO (Krypska 34): „Piętro wyżej“ i „Królestwo melodii“.
STYLOWY: „Bohater naszych czasów“.
STUDIO: „Szesnastolatka“.
SYRENA (Inżynierska 41): „Cienie przeszłości“ i „Miłość na Tahiti“.
ŚWIATOWID: „Korsarze“,
SFINKS (Galeria Luxemburga): „Więzień królewski“.
ŚWIAT (Żoliborz): „Kapitan Taylor“ i „Anonimowy kochanek“.
ŚWIAT (Żoliborz): „Tonny z Wiednia“ i „Rozkoszna dziewczyna“.
TON (Puławska 39): „Zdrajca“.
UCIECHA (Złota 72): „Zbieg z San Quentin“.
UNIA (Dzika 9): „Narodziny gwiazdy“ i rewia.
VICTORIA: „Kobiety nad przepaścią“.
WANDA (Mokotowska 73): „Burgtheater“.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.